

5

1966

PORADNIK  
bibliotekarza

---



MIESIĘCZNIK

## SPIS TREŚCI

W 120 rocznicę urodzin i 50 rocznicę śmierci Henryka Sienkiewicza . . . . .	129
MARIA KORNIŁOWICZÓWNA. Tradycja i wspomnienia . . . . .	130
MONIKA WARNEŃSKA. W Woli Okrzejskiej i w Oblęgorku . . . . .	133
A. B. Fakty z życia Henryka Sienkiewicza . . . . .	137
A. BAŃKOWSKA. Piśmiennictwo o Henryku Sienkiewiczu . . . . .	146
JÓZEF PODGÓRECNZY. Z akt Komitetu Budowy Pomnika Sienkiewicza w Bydgoszczy (1927) . . . . .	151
IZABELLA STACHELSKA. O Henryku Sienkiewiczu w bibliotece dla dzieci i młodzieży . . . . .	154
Poznajemy książkę . . . . .	157
Nagrody Ministra Kultury i Sztuki dla działaczy kultury . . . . .	158
Rozstrzygnięcie konkursu „Wiedzy i Życia” . . . . .	160
Od niedawna na półkach księgarskich . . . . .	III i IV str. okł.

---

Redaguje Kolegium. Redaktor Naczelny — ROMANA ŁUKASZEWSKA

Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Konopczyńskiego 5/7

Konto PKO: Warszawa I-19-120056. Prenumerata roczna 48 zł.

Cena zł 4.—. Podpisano do druku i druk ukończono w lipcu 1966 r.

Nakład 9 300 egz., ark. druk. 2+0,25, ark. wyd., 3,5. Papier druk sat. V kl. 65 g.

---

# PORADNIK BIBLIOTEKARZA

ROK XVIII

M A J

1966

Numer poświęcony Henrykowi Sienkiewiczowi w 120 rocznicę urodzin oraz w 50 rocznicę śmierci



W związku ze 120 rocznicą urodzin (4 maja br.) oraz 50 rocznicą śmierci (15 listopada br.) redakcja „Poradnika Bibliotekarza” poświęca życiu i twórczości Henryka Sienkiewicza niniejszy numer miesięcznika w intencji dostarczenia materiałów do okolicznościowych imprez sienkiewiczowskich, jakie będą organizowane w naszych bibliotekach w listopadzie.

Obchody sienkiewiczowskie rozpoczęło 5 maja złożenie wieńców pod pomnikami pisarza w kraju i w szwajcarskim Vevey. Również 30 maja otwarto Muzeum Sienkiewiczowskie w Oblęgorku. W październiku nastąpi otwarcie drugiego, skromniejszego muzeum w Woli Okrzejskiej, a 15 listopada zostanie otwarta w warszawskim Muzeum Literatury wielka wystawa obrazująca twórczość Sienkiewicza, i tegoż dnia złożone zostaną wieńce u grobu pisarza w podziemiach Katedry Warszawskiej. PEN-Club Polski urządzi w Warszawie wystawę przekładów Sienkiewicza na języki obce (350 przekładów na 43 języki, nie tylko europejskie, lecz m.in. arabski, azerbejdżański, bengalski, chiński, czuwaski, japoński, perski, turecki). W Szczytnie odsłonięty zostanie, ufundowany ze zbiórki społecznej, pomnik Sienkiewicza, dzieło Jacka Pugeta. Wreszcie twórczości Sienkiewicza poświęcone będą sesje naukowe i popularnonaukowe, w tym sesja międzynarodowa przygotowywana na listopad przez Instytut Badań Literackich.

MARIA KORNIŁOWICZÓWNA

## TRADYCJA I WSPOMNIENIA

Portret był duży, ciemny, w czarnej ramie, pokój mojej Matki, w którym wisiał nad kanapą, pogrążony w mroku, a fioletowe cienie na... prawym policzku Dziadunia (bo jego to właśnie był konterfekt), robiły wrażenie trochę niesamowite. Ten kąć lepiej było obchodzić z daleka. Jeszcze długo nie mogłam się całkiem z obrazem w czarnych ramach pogodzić, choć wiedziałam już, że to najlepszy portret Henryka Sienkiewicza, jaki istnieje i że malował go ten sam „Wyczół” (bo inaczej Leona Wyczółkowskiego wśród przyjaciół nie nazywano), którego wesole kwiaty malowane fragmentami wespół z moją Matką, obiegały dokoła mój pokój, tworząc barwny szlak pod sufitem. W lewym górnym rogu portretu widniała dedykacja: „Pannie Jadwidze Sienkiewiczównie L. Wyczółkowski, 1899”. Bo w owych czasach, w szesnastym roku życia, było się już „panną Jadwigą”.

Ten portret, jak i wszystkie inne nasze obrazy, meble, pamiątki, rękopisy, wraz z całą masą runieci, które zadziwiająco posłusznie podlegają prawom wyżu demograficznego w domach i rodzinach wyznających twardą zasadę niewyrzucania niczego, przestał istnieć po Powstaniu Warszawskim. Jego reprodukcje należą raczej do rzadkości, bo chyba rzadkością bibliofilską są już dzisiaj małe tomiki kieszonkowego wydania „Krzyżaków” i „Trylogii” z lat bodaj 1935—1939, z fotografią tego właśnie portretu na okładce. Było to bardzo zabawne, zrobione przez Ossolineum wydanie — tanie, popularne, o niezliczonej ilości tomów, a opatrzone znakomitymi mapkami, dzięki którym perypetie Skrzetuskiego, Wołodyjowskiego i Zagłoby poszukujących Heleny stawały się jeszcze bliższe i bardziej zrozumiałe — bardziej namacalne, można powiedzieć.

Inny rozdział dziecinnych wspomnień, to trofea myśliwskie i stara broń. Moim osobistym przyjacielem był olbrzymi tygrys, a raczej jego... skóra z wypchaną czaszką i poczciwymi szklanymi oczyma, którego etatowe miejsce pobytu stanowiła kanapa Récamier w gabinecie mego Ojca. Tygrys nie był trofeum własnym, lecz darem jakiegoś admiratora, mającego widać żyłkę myśliwską podobnie jak mój Dziadek i jak stary Sa-



bała, który na widok rogów antylop, przywiezionych z wyprawy afrykańskiej, mawiał: „Takie to chybo tylko Złe nosi”. Sabała lubił w ogóle przychodzić w Zakopanem do mego Dziadka na pogwarki łowieckie, a myśliwi dość wysoko byli przezeń stawiani w hierarchii prestiżu — „Som je mądre ludzie na świecie: furmany, dochtory, polowace, a i z panów poniechtory, nie prawie głupi”. Większość trofeów znajdowała się jednak nie u nas, a w wielkiej sieni w Oblęgorku: owe rogi „co je tylko Złe nosi” i inne, bardziej swojskie: skóra węża boa, głowa łosia, głowa dzika, wypchany puhacz do wabienia ptaków, a oprócz tego różne dzidy i strzały murzyńskie, nie mówiąc o olbrzymiej tarczy ze skóry hipopotama.

Nie przypominam sobie natomiast żadnych trofeów amerykańskich, choć, sądząc z „Listów”, Sienkiewicz sporo polował w Kalifornii. Widać nie było tam jeszcze wówczas warunków — zwłaszcza przy nader mizernych funduszach — do konserwowania skór i zabezpieczenia czaszek.

Jedynym łupem z Ameryki pozostały „Listy” i nowele, a wśród nich jedna z najlepszych w całej twórczości mego Dziadka, dziś już zapomniana, a jakże tragicznie aktualna — „Sachem”. O nią poszedł spór ze... Stanisławem Witkiewiczem, którego wiara w piękno i szlachetność natury ludzkiej nie pozwalała na dopuszczenie myśli o możliwości upodlenia, a już w żadnym razie nie mogła się pogodzić z beznamiętnym ukazywaniem takiej klęski człowieka oczom innych ludzi. Wydaje się, że tego typu postawa nie była w środowiskach intelektualno-artystycznych tamtej epoki czymś odosobnionym. Myślenie kategoriami normatywnymi (jak powinno być) zamiast opisowymi (jak jest) zawsze stanowi trudną do przezwyciężenia, bo nieświadomą pokusę. W pewnych warunkach uleganie jej jest ogromnie ułatwione. Tak więc w czasach, gdy rzeczywistość rzadko miała okazję brutalnie zaglądać w oczy ludziom odgradzonym od niej barierą umowy społecznej, próby wyjścia jej naprzeciw wywoływały w otoczeniu ujemne oceny nie tylko moralne — obawa zgorzzenia, lecz i utylitarne — szukanie dziury w całym. Rozpatrując chronologicznie twórczość Sienkiewicza trudno nie dostrzec wpływu, jaki na nią w... miarę upływu lat wywierały podobne oceny i postawy, będące produktem tej jakiejś urzekającej emocjonalnie, choć przez to samo mniej płodnej poznawczo kultury, która miała wówczas chyba niezaprzeczone prawo mówić o sobie: Polska to ja.

Historycy literatury twierdzą, że z Ameryki Sienkiewicz przywiózł także pana Zagłobę, którego pierwowzorem miał być pełen fantazji opój i blagier, emigrant, kapitan Korwin-Piotrowski. Nie jest to jednak zupełnie ścisłe, gdyż według tradycji rodzinnej innym prototypem Zagłoby — zwłaszcza jeśli chodzi o dowcip i pogodę ducha w trudnych opresjach — był teść Sienkiewicza, mój pradziad, Kazimierz Szetkiewicz, wspaniały żubr litewski, a jednocześnie człowiek, jak na owe czasy, bardzo wykształcony i o szerokich horyzontach, po powrocie z zesłania osiadły w Warszawie. W domu moich pradziadków co wtorek zbierała się na kolacji kolonia litewska, sybiracy z powstania 1863 roku, z prezesem Rządu Narodowego Litewskiego, (bo taki jego tytuł pozostał w tradycji rodzinnej) Jakubem Gieysztozem na czele. Był to świat bardzo różny od warszawskiej „society” lat osiemdziesiątych, chyba dosyć zamknięty i swojej odrębności pilnujący, jako że poczucie owej inności dość skutecznie przekazywano z pokolenia na pokolenie. Trudno powiedzieć, w jakim stopniu to środowisko kresowe i gorąco patriotyczne przyczyniło się do powsta-

nia eposu o Rzeczypospolitej Obojga Narodów, to znaczy do napisania „Trylogii”. Jedno jest pewne — gdyby nie ono, „Potop” nie zaczynałby się i nie kończył w Wodoktach koło Upity, a pan Podbipięta z Myszykiszek nie powtarzałby powolną, ciągnącą się mową: „at, słuhać hadko”.

Odrzucenie tego, co bez znaczenia, a wybranie rzeczy ważnych z nieprzebranej mnogości opowiadań i anegdot rodzinnych wydaje się zadaniem przechodzącym siły Kopciuszka wspomaganego nawet przez całe stado gołębi. I nie próbuję się o to pokusić. Jediną chyba osobą, której się takie zamierzenie udało, jest Hanna Malewska. W jej „Apokryfie rodzinnym” (Wydawnictwo „Znak”, Kraków, 1965), odnalazłam — ku własnemu zdumieniu, bo powiązań rodzinnych nie ma, a sytuacje życiowe bohaterów są zgoła inne — ten sam świat, ten sam system wartości i ich hierarchię, który wydawał mi się bagażem przede wszystkim własnej tradycji, niepowtarzalnej i prawie niemożliwej do przekazania. Do tej więc książki z pogranicza powieści, eseju i studium socjologicznego, jednej z najlepszych, a może najlepszej we współczesnej polskiej literaturze, odsyłam wszystkich, którzy interesują się nie tylko tym, co wyrasta na powierzchni, to znaczy twórczością pisarza, ale jej korzeniami.

MONIKA WARNENSKA

## W WOLI OKRZEJSKIEJ I W OBLĘGORKU

Wieś Okrzeja, leżąca niedaleko Łukowa, miała kiedyś okresy znacznej świetności. W pierwszej połowie XV wieku była miastem, o czym świadczy akt erekcyjny ze słowami: *in oppido dicto Okrzeja*. Obecna wieś Okrzeja leży na wysoczyźnie Siedleckiej (175 m n.p.m.) nad rzeką Okrzejką, prawym dopływem Wisły, w odległości około 30 km na północny wschód od Dębina. Okrzeja posiada przystanek kolejowy pod tą samą nazwą, leżący na linii Dęblin-Łuków, w odległości około 3 km na południe od osiedla. We wsi znajduje się kościół z malowidłami przedstawiającymi sceny z sienkiewiczowskiej powieści „Quo vadis”. W Okrzei znajduje się dworek — dawna własność rodziny Sienkiewiczów, ściślej zaś — Cieciszowskich, czyli rodziny, z której pochodziła matka pisarza. Dwie miejscowości: Okrzeja i Wola Okrzejska, blisko siebie położone, dziś stanowią prawie jedną całość.

Z okazji jubileuszu Sienkiewicza, uroczyscie obchodzonego w roku 1900, odwiedzili Okrzeję i Wolę Okrzejską wysłannicy ówczesnej prasy warszawskiej. Opisali oni w *Kurierze Warszawskim* wieś Wolę Okrzejską, leżącą o milę od stacji kolei nadwiślańskiej, pod nazwą Krzywdą. Wola Okrzejska należała wtedy do rodziny Bernsteinów. W ówczesnym dworze, obszernym, starannie utrzymanym, zachowały się wtedy jeszcze, według relacji reportera *Kuriera Warszawskiego*, „duże, wysokie, pełne światła i przestrzeni jadalnie i bawialnie”, które „przypominają dawne komnaty, nie współczesne pokoje”. Dziś ich już nie znajdziemy. Dawny dworek, po remoncie i odbudowie, doprowadzonym do końca w „roku sienkiewiczowskim” 1966, przewidziany został jako pomieszczenie klubu i biblioteki, w której mocno podkreślone zostaną oczywiście „sienkiewiczowskie” akcenty.

Każdy prawie mieszkaniec Woli Okrzejskiej — czy to człowiek dorosły, czy uczeń — wie, że stąd pochodził twórca „Trylogii” i „Krzyżaków”. W pobliżu Okrzei góruje nad płaską, piaszczystą okolicą kopiec pamiątkowy, dla uczczenia pamięci pisarza usypany w latach międzywojennych. Młodzież tutejsza roztoczyła opiekę nad grobem matki Sienkiewicza. Kronika szkoły miejscowej założona w la-

tach dwudziestych i prowadzona przez ówczesnych kierowników, wśród których — jako dobry wychowawca i zapalony społecznik — szczególnie mocno zapisał się w pamięci całej okolicy Stanisław Poreda — wprowadza czytelnika w ciekawe sprawy przeszłości wsi, w niepozbanioną swoistych akcentów satyrycznych historię walki pomiędzy stronnikami usypiania pamiątkowego kopca, a zwolennikami wzniesienia zamiast niego nowego budynku szkoły. Minęły jednak lata — i dawne spory ucichły. W Okrzei pozostał zarówno kopiec, jak szkoła, zdewastowana przez Niemców, na nowo doprowadzona do porządku po wojnie. Wolę Okrzejską zelektryfikowano. Do szkoły często ściągają tłumnie mieszkańcy wsi, aby cieszyć się radiem i telewizją.

Odremonowany dworek w Woli Okrzejskiej stanowić będzie małe muzeum poświęcone pamięci pisarza; pod tym samym dachem przewidziano miejsce na bibliotekę i klub.

\*

Trwałym śladem w sienkiewiczowską biografię wpisał się Oblęgorek, wieś na ziemi kieleckiej. Chcąc zapoznać się jak najbliżej i dokładnie z pamiątkami pozostałymi po pisarzu — jedźmy do Oblęgorka! W najstarszych dokumentach związanych z Kielecczyną jest on nazywany *Obligor Minor*. „Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych Ziem Słowiańskich” zwięźle określa Oblęgork: wieś i folwark, powiat kielecki, gmina Niewachłów, parafia Chełmce, odległość 13 wiorst od Kielc. Ma pokłady rudy żelaznej”.

Dopiero nazwisko Sienkiewicza opromieniło sławą tę skromną wioskę, dodało blasku jej nazwie, zwróciło na nią uwagę społeczeństwa w całym kraju.

Dojazd do Oblęgorka jest dość uciążliwy. Mimo bliskości Kielc wieś nie posiada z nimi żadnego regularnego połączenia autobusowego; od najbliższej stacji kolejowej, jaką jest Piekoszów, dzieli oblęgorski zakątek niebagatelna odległość siedmiu kilometrów. Od przystanku PKS — niewiele mniej. Drogi są marne. Na przedwiośniu lub późną jesienią samochód ślizga się po nich z wysiłkiem, ledwie pokonując trud lawirowania wśród rozmiękłych gliniastych wertepów. Ale, jeśli trafimy na dzień pogodny, piękne widoki wynagrodzą nam z nawiązką trudy wędrowni. Dokoła rozciąga się krajobraz o łagodnym, pastelowym kolorycie, malownicze wzgórza, sady wiejskie, barwne jak na obrazku. Na stoku wzniesienia rozciąga się park. Spomiędzy drzew wyglądają ściany sienkiewiczowskiej siedziby.

Nazwa Oblęgorka pojawia się pierwszy raz na kartach biografii Sienkiewicza w jubileuszowym roku 1900, na który przypadło ćwierćwiecze twórczości pisarza. Istniał wtedy zwyczaj ofiarowywania przez społeczeństwo wybitnym ludziom przy podobnych okazjach tak zwanego „daru narodowego”. Był nim własny dach nad głową i skrawek ziemi. Zwyczaj ten, w zasadzie piękny i trafny, nieraz obdarowanemu przyczyniał sporo kłopotu, zwłaszcza gdy wiejska siedziba, mająca wszelkie cechy malowniczego sielskiego zakątka, leżała daleko od uczęszczanych dróg. Tak również było z Oblęgorkiem.

Ze składek społeczeństwa zebrano na dar jubileuszowy pokaźną kwotę 70 000 rubli. Początkowo komitet jubileuszowy, zgodnie zresztą z życzeniem pisarza, zamierzał kupić dla niego na własność jedną z kamieniczek na staromiejskiej Kannonii. Ten bowiem zakątek Warszawy jubilat wielce sobie upodobał. Ale wobec jakichś małostkowych plotek, jakie w związku z tym jęły krążyć po Warszawie, Sienkiewicz przychylił się do projektu zakupienia Oblęgorka, majątku ziemskiego na Kielecczyźnie. Za Oblęgorek komitet jubileuszowy zapłacił ogółem 51 249 rubli i 59 kopiejek. Ta kwota pokryła również koszty przebudowy domu. Nabyto także sześćdziesiąt sztuk bydła, sześć koni wyjazdowych, maszyny i narzędzia rolnicze, aby nowy właściciel miał wszystko, co mu będzie potrzeba.



Pisarz początkowo chciał osiedlić się w Oblęgorku na stałe — i w tym celu zwinął nawet ówczesne swoje warszawskie mieszkanie w narożnej kamienicy przy zbiegu Wspólnej i Kruczej. Dość szybko jednak zmienił początkową decyzję przenosin z „larami i penatami” do — jak sam określał — obłęgorskiego *tusculum*, które w listach żartobliwie nazywał „odwieczną siedzibą przodków”. Urządził jednak tę siedzibę z wielką starannością. „Dużo od tego zależy, żeby się tam nalezyście zagnieździć i żeby gniazdo było miłe dla duszy” — pisał 24.XII.1901 r. w liście do Adama Krechowickiego. „Zależą od tego nawet i przyszłe roboty literackie. Home to jest wielka rzecz. Tymczasem tam jest jeszcze pusto — więc trzeba myśleć, jak tę pustkę zapełnić”. Zapełnił ją później stylowymi meblami, bronią myśliwską, ulubionymi obrazami, o których wspominał w liście do doktora Benniego: „...wyglądam ich bardzo, gdyż chciałbym być już raz zupełnie urządzony”. Cieszy się, że „w Oblęgorku będzie ładna galeria”.

Ostatecznie urządzenie domu poprzedzał jednak gruntowny i wiele kłopotów oraz kosztów przyczyniający remont. Rejent kielecki, Mieczysław Hałik i sąsiad Oblęgorka, pan Popławski, doraźnie administrujący majątkiem, zawiadamiają wreszcie Sienkiewicza, że wszystko gotowe i że siedziba czeka na właściciela i gospodarza.

W roku 1902 ludność Oblęgorka i wsi okolicznych tłumnie wyległa na drogę, prowadzącą od Kielc. Banderia chłopska w ludowych strojach eskortowała powóz, którym jechał Sienkiewicz. W mijanych wioskach witano go uroczyście chlebem i solą. W Oblęgorku zbudowano łuk triumfalny pomysłu miejscowego rymarza.

W Oblęgorku zastał autora „Krzyżaków” wybuch pierwszej wojny światowej. 17.IX.1914 roku pisarz opuszcza swoje *tusculum*, udając się do Krakowa, stąd do Wiednia, wreszcie zaś do Szwajcarii. Do Oblęgorka nigdy już nie wrócił.

Podczas lat międzywojennych w Oblęgorku mieszkała i gospodarowała rodzina Sienkiewicza, mianowicie jego syn Henryk Józef z żoną i dziećmi. W tych latach urządzenie dworku było prawie nienaruszone i dochowane w tej postaci, jaką nadał mu właściciel. Druga wojna światowa mocno nadwyrężyła siedzibę Sienkiewiczów. W kilka lat po wojnie rodziną pisarza przekazała dwór jako darowiznę na rzecz państwa. Długo trwały prace przy remoncie zniszczonego i zagrzybionego dworu. Ministerstwo Kultury i Sztuki dekretem z lutego 1957 roku postanawia utworzyć w Oblęgorku Muzeum Sienkiewicza. Odtąd inicjatywę państwową wspiera inicjatywa społeczna. Warto podkreślić piękny wkład w utworzenie Muzeum obłęgorskiego ze strony Związku Spółdzielni Przemysłu Ludowego i Artystycznego, czyli popularnej „Cepelii”. Pracownicy jej, zrzeszeni w przeszło dwustu placówkach, odpowiadając na apel prezesa poznańskiego oddziału „Cepelii” Ryszarda Andruszkiewicza, utworzyli w r. 1957 komitet sienkiewiczowski, zgłaszając Oblęgorkowi pomoc, zarówno w gotówce, jak w robociznie. Dzięki temu praca posunęła się w szybkim tempie naprzód. Nie tylko odbudowany został parter dworku, lecz również, przy ogromnym wkładzie pracy rzemieślników-artystów cepeliowskich, odtworzono pieczołowicie jego wnętrze w dawnym kształcie i wyglądzie. Z całej Polski, od instytucji i placówek naukowych oraz od osób prywatnych, napłynęły dary dla Muzeum, które zostało uroczyście otwarte 26.X.1958 r.

Wchodząc do jego wnętrza warto przypomnieć sobie słowa Sienkiewicza o jego wiejskiej siedzibie, zawarte w korespondencji pisarza:

„Dom jest duży i wygodny. W swoim czasie urządziłem go dość ładnie, ale po kilku latach niebytności byłem pewien, że zastanę wszystko podniszczone. Tymczasem czekał mnie miły zawód. Gospodyni była widocznie staranna — i obrazy zarówno jak i meble i rozmaite graty zastałem w stanie doskonałym”. (30.VIII.1910).

Z przedsionka, gdzie w jednej gablocie znajduje się pełne powojenne wydanie dzieł zebranych Sienkiewicza, w drugiej zaś, naprzeciw, kilka dziesiątków jego

dzieł w przekładach na języki obce (wśród nich na japoński, arabski, turecki, chiński...) — prowadzą wejścia do trzech pomieszczeń. W najobszerniejszym z nich urządzono stałą wystawę fotografii i fotokopii dokumentów, dotyczącą życia pisarza oraz jego twórczości, powiązanych odpowiednim komentarzem i cytatami z listów Sienkiewicza, jak również z korespondencji jego bliskich. Zwraca uwagę charakterystyczny urywek z listu pani Stefanii Sienkiewiczowej, która obawia się dla syna, początkującego wówczas literata, zawodu pisarskiego, wyrażając wątpliwość, czy aby Henryk potrafi tym sposobem zdobyć środki do życia...

Zachowały się liczne dyplomy, adresy i listy gratulacyjne, nadesłane na uroczystość jubileuszu pisarza. Jest także oryginał zaproszenia autora „Trylogii” na uroczystość odsłonięcia pomnika Mickiewicza w Warszawie oraz barwna mapa obrazująca szlaki licznych podróży Sienkiewicza, które znalazły wielokrotne odzwierciedlenie w jego dziełach.

Pracownia położona była na prawo od hallu. Udało się ją wyposażyć niektórymi autentycznymi sprzętami i drobiazgami, stanowiącymi niegdyś własność pisarza. Obok solidnego, dębowego biurka, na którym Sienkiewicz pisywał listy i przeprowadzał korektę swoich dzieł, jest również małe mahoniowe biurczko, pochodzące z jego warszawskiego mieszkania. Przy tym biurczku powstało wiele rozdziałów „Trylogii”.

Patrząc na kruchy filigranowy sprzącznik, dziwimy się mimo woli, że na jego tak szczupłej powierzchni mogły rozgrywać się dramatyczne bitwy i inne burzliwe wydarzenia, po mistrzowsku odtwarzane piórem pisarza.

Sienkiewicz nie przerywał w Oblęgorku pracy literackiej, ograniczając ją jednak przeważnie do godzin rannych. Z większych utworów w jego *tusculum* powstały tylko „Dwie łąki”, napisane w roku 1903. Opowiadanie to wielokrotnie odczytywane było na wieczorach autorskich, z których dochód pisarz przeznaczał na pomoc ofiarom ówczesnej wielkiej powodzi.

W dwóch oszklonych szafkach, na wiszącej półce, w małej ruchomej bibliotece obrotowej obok biurka — książki. Częstka dawnego księgozbioru obłęgorskiego zawiera przekłady utworów Sienkiewicza, liczne dzieła autorów greckich i łacińskich: Wergiliusza, Horacego, Sofoklesa, Tacyta w przekładach na języki nowożytne. Są tutaj encyklopedie, jest „Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych Ziem Słowiańskich”. Są źródłowe prace historyczne. Jest wśród nich „biały kruk”, osiemnastowieczna edycja dzieła: „Prawa, Konstytucje y Przywileje Królestwa Polskiego y Wielkiego Xięstwa Litewskiego y Wszystkich Prowincji Należących”.

Rozwieszona na dywanie perskim kolekcja broni nie jest tą, którą ze znanostwem i zamiłowaniem gromadził Sienkiewicz. Przypomina ona jednak, dzięki doborowi odpowiednich eksponatów muzealnych, najcenniejsze okazy z dawnego „arsenału” pisarza. Również staroświecka lampa naftowa z kloszem odtworzona została przez naszych rzemieślników w dawnym kształcie, chociaż Sienkiewicz najchętniej pracował przy świecach. Autentyczne są natomiast meble, odrestaurowane i zrekonstruowane. Porcelanowy kałamarz francuskiej firmy „Gallet” i pióro na biurku zachowały się z dawnej pracowni pisarza. Spośród wielu darów nadesłanych na jubileusz Sienkiewicza zwraca uwagę teka z listem gratulacyjnym od polskich studentów, uczących się wówczas w Moskwie, i rzeźbiony talerz na chleb, dar od chłopów z Łomżyńskiego. We wnęce okiennej umieszczono staroświeckie fotoplastikon. Wśród obrazków rozwieszonych w tym pokoju są dwa stare portrety rodzinne oraz podobizna córki pisarza, Jadwigi, pędzla Władysława Czachórskiego. Jest również tutaj jej popiersie, dłuta rzeźbiarza Nalborczyka.

W sąsiadującym z gabinetem pisarza salonie skupiało się rodzinne i towarzyskie życie mieszkańców Oblęgorka. Sienkiewicz spogląda tutaj na przybysza z ram, znanego dzięki wielu reprodukcjom, portretu, który malował jego przyjaciel Ka-

zimierz Pochwalski. Obok wisi obraz tegoż artysty, przedstawiający pisarza nad Bosforem podczas wspólnej wędrówki ich obu przez Bliski Wschód. Jest również w tym pokoju szkic Siemiradzkiego. Są zachowane w starych albumach rzadkie fotografie pisarza. Wśród darów jubileuszowych, jakich nie brak i tutaj, okazała przedstawia się skrzynia, ofiarowana Sienkiewiczowi przez pracowników cukrowni w Kazimierzy Wielkiej. Skrzynię przystano wypełnić całkowicie cukrem. Na widok tego daru służący Sienkiewicza, Karol, oświadczył: „Lepiej by zamiast cukru skrzynię kawy przysłali, bo jej w tym domu dużo idzie”.

Anegdota i drobiazgów wspomnieniowych, dodających opisom obłęgarskich dni wyrazistości i barwy, zebrać by można dziś jeszcze niemało. Ale we wsi trwa również wciąż żywa pamięć tajnego nauczania dzieci — nauczania w języku polskim, jakie za życia Sienkiewicza odbywało się w obłęgarskim dworze.

Miłośnicy Sienkiewicza, odwiedzając to miejsce, żartobliwie zwane przez niego „siedzibą przodków”, mogą lepiej poznać pisarza, który zdobywa sobie nowych przyjaciół w każdym dorastającym pokoleniu.

## FAKTY Z ŻYCIA HENRYKA SIENKIEWICZA

**Dzieciństwo; rodzina:** Pisarz urodził się 5 maja 1846 r. w Woli Okrzejskiej (pow. łukowski) na Podlasiu. Ojciec jego, Józef wywodził się z rodu Tatarów litewskich nobilitowanych w XVIII w., matka, Stefania z Cieciszowskich — z zamężnej szlachty podlaskiej. Miał o dwa lata starszego brata Kazimierza, który zginął pod Orleanem w czasie wojny francusko-pruskiej i cztery siostry: Anielę, Zofię, Marię i Helenę. Mieszkał najpierw w rodzinnej posiadłości matki, Grabowcach (sprzedane w 1855 r.), potem we wsi Wężyczyn w pow. mińsko-mazowieckim. Jako 12-letni chłopiec został oddany do szkoły w Warszawie. W trzy lata później przeniosła się tam cała rodzina.

Zapytany po latach o pierwsze wrażenia i próby literackie, Sienkiewicz tak scharakteryzował atmosferę rodzinnego domu: „Rodzina moja przechowywała pewne tradycje wojskowe, których jednak nikt nie spisywał, nie wydała bowiem żadnego literata. W dzieciństwie swym niemało się nasłuchałem o Antonim Sienkiewicz, bracie dziadka mego. Miał to być za Stanisława Poniatowskiego, a następnie Napoleona znany żołnierz. — Co się tyczy pociągu do literatury to odziedziczyłem go chyba po matce, która pisywała wiersze, jakkolwiek były to tylko poezje do albumów, bez pretensji do jakichś głębszych wartości artystycznych. W każdym razie matka moja pochodziła z rodziny literackiej, jako spokrewniona z Lelewelami i Łuszczewskimi. Stąd Deotyma jest moją krewną daleką (...) Największy wpływ wywarło na mnie to, że całe dzieciństwo spędziłem na wsi, czemu zawdzięczam pewną znajomość naszego ludu i jego języka. Co także nie pozostało bez silnego wpływu na mnie to znaleziony gdzieś na strychu kufer z książkami, pomiędzy którymi pisarze XVI i XVII wieku trzymali prym. Do książek tych dorwałem się jako dziecko, tak iż mogę powiedzieć, że prawie uczyłem się czytać na Reju, Kochanowskim, Górnickim, Skardze, Birkowskim, Orzechowskim. Od tego czasu datuje się moja znajomość języka staropolskiego...”<sup>1</sup>

**Lata szkolne:** Zaczął naukę w gimnazjum realnym mieszczącym się w pałacu Kazimierzowskim (dzisiejszy Uniwersytet). Był to rok 1858. W swoich później-

<sup>1</sup>) F. Hoesick: „U Henryka Sienkiewicza w Warszawie”; w zbiorze: Sienkiewicz i Współcześni, W-wa 1918.

szych „Wspomnieniach” zanotował: „Chodziłem wówczas do klasy pierwszej i stałem na stacji na Starym Mieście, w pierwszym z brzegu domu za Świętojańską. Przez tę ulicę wiodła najprostsza droga do gimnazjum, które mieściło się tam, gdzie dziś uniwersytet. Ale wolałem chodzić przez Piwną z powodu sklepów z ptakami”. — Po ukończeniu IV klasy przeniósł się (1862 r.) do Gimnazjum II w pałacu Staszica (gdzie skończył klasy V i VI). Do klasy VII uczęszczał (1864 r.) w Gimnazjum IV, na ul. Królewskiej 13. Mieszkał u rodziców, dawał korepetycje. Warunki w domu były bardzo ciężkie. To spowodowało, że przerwał naukę na rok (VIII.1865—VIII.1866 r.) i wziął pracę guwernera (tj. wychowawcy i korepetytora) w ziemiańskim domu pp. Wernerów w Poświętnem k. Płońska. Jednostajny tryb życia, na który narzekał w listach, wypełniał intensywnym przygotowaniem się do matury i próbami literackimi. W tym okresie napisał pierwszą, młodzieńczą powieść „Ofiara”, którą wysłał do oceny (wypadła krytycznie) szkolnemu przyjacielowi Konradowi Dobrskiemu, i szkic powiastki historycznej „Spytko z Melsztyna”, rozwinięty po latach w „Krzyżakach”. We wrześniu 1866 r. wrócił do Warszawy i zdał maturę. Na świadectwie dojrzałości otrzymał stopnie „bardzo dobre” — z polskiego, z historii i z geografii; z innych przedmiotów — „dostateczne”. Miał wtedy lat dwadzieścia.

**Uniwersytet:** Decyzję co do wyboru specjalności zmieniał parokrotnie. 25.X.1866 r., zgodnie z życzeniem rodziców, zdał egzamin wstępny na wydział prawny Szkoły Głównej w Warszawie; w parę tygodni później przeniósł się na wydział lekarski; ostatecznie jednak zdecydował się na studia filozoficzno-historyczne i 4.II.1867 r. został wpisany na listę słuchaczy tego wydziału. Utrzymywał się z korepetycji i wakacyjnych „kondycji” w zamożnych ziemiańskich domach. Zaznał nieraz przysłowiowej studenckiej biedy: „Zdarzało się — wspominał — po dwa dni nie jadać, a zarazem nie mieć najmniejszego prawdopodobieństwa obiadu na dzień trzeci i następne”. Od życia studenckiego trzymał się na uboczu. Aleksander Świętochowski, studiujący w tym samym czasie w Szkole Głównej, skreślił taką sylwetkę przyszłego autora „Trylogii”: „Wąły, chorowity, w audytorium rzadko widzialny, w życiu studenckim nie przyjmujący żadnego udziału, przed egzaminami mocno zakłopotany i na uboczu trzymający się, zwracał na siebie tak słabą uwagę kolegów, że gdy po skończonym uniwersytecie Kotarbiński zapewniał nas kilku, że Sienkiewicz napisał piękną powieść „Na marne”, rozeźmieliśmy się serdecznie i zapisali tę wiadomość na rachunek złudzeń jednego Podlasiaka dla drugiego”. — Sienkiewicz opuścił uniwersytet w czerwcu 1871 r, bez złożenia egzaminu końcowego z języka greckiego.

**Debiut pisarski; pierwsze powieści i nowele:** 18.IV. 1869 r. w n-rze 16 *Przeglądu Tygodniowego* ukazał się pierwszy drukowany utwór Sienkiewicza — recenzja komedii Wiktoryna Sardou „Nasi najserdeczniejsi”, z Wincentym Rapackim w roli głównej. W tym samym roku *Tygodnik Ilustrowany* zamieścił jego szkic „Mikołaj Sęp-Szarzyński, studium literackie”.

Wiosną 1869 r. (przebywał wtedy na kondycji w Bielicach, posiadłości ksiąząt Woronieckich), zaczął pisać powieść „Na marne”, osnutą wokół problemów życia studenckiego, w znacznej części opartą na doświadczeniach i bezpośrednich obserwacjach, aczkolwiek — ze względów cenzuralnych — akcja została przeniesiona do Kijowa. „Na marne” zaczął drukować dwutygodnik *Wieniec* w maju 1872 r. Cztery lata później (1876) powieść ukazała się w wydaniu książkowym. A oto jak ocenił ten utwór, jeszcze przed drukiem, Józef Ignacy Kraszewski: „Powieść „Na marne” pisana jest wybornie. Czytałem ją z wielkim zajęciem, i jednym szczerym słowem mogę powiedzieć to tylko, że rzadko pierwsza praca jest tak dojrzała. Winien to autor i talentowi, i tej wielkiej trafności, z jaką obrał sobie przedmiot — z własnego lub widzianego i znanego życia, a mógł malować z natury”.

„Humoreski z teki Worszyły” — drugą z kolei powieść Sienkiewicza, o założeniach programowo pozytywistycznych i ostrych akcentach satyrycznych w stosunku do środowisk nie uznających potrzeb nowego czasu — wydał w 1872 r. *Przeгляд Tygodniowy*, w postaci książkowej.

1875 r. — tygodnik *Gazeta Polska* ogłasza nowelę „Stary sługa”, pierwszą z trzyczęściowego cyklu. Część II — nowela „Hania” — ukazuje się w 1876 r. ostatnia „Selim Mirza” — już w czasie pobytu autora w Stanach Zjednoczonych (1877). Sylwetki bohaterów, niektóre wątki akcji, akcent na tradycje historyczne i starszylacheckie zbliżone są w wielu rysach do późniejszych wielkich powieści Sienkiewicza. Toteż nowele te zyskały sobie z czasem nazwę „małej Trylogii”.

**Dziennikarstwo:** W połowie 1872 r. Sienkiewicz rozpoczął długoletnią karierę dziennikarską, ogłaszając recenzje literackie w *Więncu* i *Niwie*. Od marca do października 1873 r. pisał co dwa tygodnie w *Gazecie Polskiej* felieton pn. „Bez tytułu”, sygnowany pseudonimem „Litwos”, który stał się z czasem równie znany jak nazwisko pisarza. Współpraca z *Gazetą* — redagowaną wówczas przez Józefa Sikorskiego, utrzymywała się następnie, z niewielkimi przerwami, przez szereg lat. Nielatwy okres dziennikarskiego debiutu przypominał później z humorem na łamach innego pisma: „W swoim czasie pisywałem kroniki dla jednego z redaktorów, który całą swą postacią uosabiał bóstwo znane, zwane w starożytności: *Jupiter tonans*... Byłem młodszy znacznie i pisywałem — Bóg widzi, jak umialem, najlepiej... Co sobota przelewałem cały liryzm, mej młodej duszy w czterysta wierszy kroniki, w piątek odczytywałem te liryczne kroniki na sesji... i cóż powiecie: oczy mojego redaktora zachodziły krwią, broda rozwiewała się na pół horyzontu, a z głębi tej brody wychodził grzmiący głos: „Mój panie! ja nie proszę pana o poezje! mnie trzeba faktów!...” „Panie — odpowiadałem — skądże ich wezmę, przecież to nie ode mnie zależy!” — „Mnie trzeba faktów! — grzmiał redaktor. — Ja się nie łapię na pięknobrzmiące przesyły!” Czułem się bardzo niešťczęśliwy...”

1874 r. — wspólnie z przyjaciółmi, Młcisławem Godlewskim i Julianem Ochrowiczem, Sienkiewicz nabył czasopismo *Niwa*; prowadził w nim dział literacki i pisał stały felieton pt. „Sprawy bieżące”. Po roku wycofał się ze spółki, współpracując nadal z pismem (recenzje literackie).

1875 r. — w styczniu wrócił do redakcji *Gazety Polskiej* jako autor felietonów o tematyce warszawskiej pt. „Chwila obecna”.

1882 r. — w styczniu Sienkiewicz został redaktorem dziennika *Słowo*. Stanowisko to utrzymał do 1877 r., kiedy to przekazał kierownictwo Młcisławowi Godlewskiemu, sam zaś zatrzymał tylko redagowanie felietonu literackiego. W *Słowie* ogłosił Sienkiewicz bardzo wiele swoich prac nowelistycznych i sprawozdawczych (w roczniku I m. in. „Wspomnienie z Maripozy”, „Bartek Zwycięzca”, „Z Puszczy Białowiejskiej”). Tutaj wychodziła w odcinkach „Trylogia”.

O znaczeniu praktyki publicystycznej w twórczości Sienkiewicza pisze Alina Ładyka: „Szkola dziennikarska, przez którą przeszedł w tych latach podobnie jak wielu innych współczesnych pisarzy, stała się ważnym epizodem w dziejach jego twórczości. Była to szkoła obserwacji, gromadzenia spostrzeżeń, z których powstawały uogólnienia przetwarzane z czasem w artystyczne obrazy. Czytając poszczególne odcinki „Bez tytułu” czy „Chwili obecnej” wciąż się napotyka jakieś pierwsze szkice, pierwsze zarysy wątków, które później zostaną rozbudowane w akcji utworów literackich Sienkiewicza”.<sup>2</sup>

<sup>2</sup> Alina Ładyka (Nofer): „Henryk Sienkiewicz”, W-wa 1965, Wiedza Powszechna, s. 64.

**Ameryka — Francja — Włochy, (lutym 1876 — listopad 1879):** „P. Henryk Sienkiewicz, utalentowany nasz współpracownik, znany pod pseudonimem Litwosa, wyjeżdża dziś do Ameryki, skąd będzie nam nadsyłał korespondencje ze wszystkich ciekawszych okolic Stanów Zjednoczonych, a następnie w wystawy filadelfijskiej” — donosiła 19.II.1876 r. *Gazeta Polska*. Sienkiewicz miał w tej podróży również cel osobisty: podjął się wyszukać dla wielkiej artystki Heleny Modrzejewskiej, z którą był blisko zaprzyjaźniony, dla rodziny i grupki przyjaciół, miejsce na osadę w Kalifornii (Modrzejewska, niezadowolona ze stosunków teatralnych w Warszawie, postanowiła wyjechać na jakiś czas, po czym osiedliła się w Ameryce na stałe). Trasa podróży prowadziła przez Belgię, Francję, Anglię. W połowie marca Sienkiewicz przybył do San Francisco, gdzie nawiązał stosunki z kolonią polską i grupą emigrantów politycznych, byłych uczestników powstań; byli wśród nich m. in. literat i publicysta Julian Horain, w przyszłości adresat wielu listów Sienkiewicza i kpt. Rudolf Korwin-Piotrowski — prototyp Zagłoby. Z San Francisco udał się do Anaheim w południowej Kalifornii, niedaleko Oceanu Spokojnego, gdzie znalazł miejsce na farmę dla Modrzejewskiej.

W Ameryce pozostawał do marca 1878 r. W czasie licznych wycieczek zwiedził Los Angeles, pustynię Mohave, Maripozę, polował w górach, w ostatnim okresie pobytu odwiedził Boston, Nowy York, Pittsburg, gdzie występowała Modrzejewska.

1878 r. — opuścił Stany Zjednoczone udając się do Paryża, jako sprawozdawca *Gazety Polskiej* na wystawę przemysłu i handlu.

1879 r. — marzec — z Francji wyjechał do Lwowa, na premierę swojej sztuki „Na jedną kartę”. O jej przyjęciu przez publiczność donosiła *Gazeta Polska* w korespondencji ze Lwowa: „W dniu 14 bm., jak nam donoszą, w tamtejszym teatrze przedstawiano dramat Litwosa „Na jedną kartę”. Publiczność zgromadziła się licznie, dramat mimo usterek zyskał pełne powodzenie”. — II premiera dramatu odbyła się 24.II.1881 r. w warszawskim teatrze „Rozmaitości”. Podczas pobytu we Lwowie Sienkiewicz wygłosił kilka odczytów i nawiązał kontakty z tamtejszą prasą.

1879 r. — jesień — ze Lwowa wyjechał do Włoch, przebywał m. in. w Wenecji. W listopadzie — po blisko czteroletniej nieobecności, wrócił do Warszawy.

Wyprawa do Ameryki zapoczątkowała bardzo liczne podróże Sienkiewicza, powtarzane wielokrotnie w latach późniejszych. Aniela Ładyka pisze na ten temat: „Był rzeczywiście podróżnikiem z zamiłowaniem. Okres 1886—1896 omówiony dookładnie w jego biografii musiałby przypominać kolejny rozkład jazdy, w którym zwłaszcza trasy Warszawa-Kraków-Zakopane oraz Kraków-Wiedeń-Kaltenleutgeben powtarzałyby się po kilka razy w ciągu każdego roku. Wielokrotnie był w Włoszech (Rzym, Neapol, Florencja), we Francji i w Anglii, w Belgii i w Niemczech; 40 dni spędził w Hiszpanii, miesiąc w Egipcie; był w Zanzibarze i wyprawiał się w głąb Afryki; a różnych miejscowości europejskich, takich jak Biarritz, Ostenda, Sopot, Cieplice, Karlsbad, wymienił nawet nie sposób, tak często w nich przebywał. Ale w większości wypadków nie były to podróże krajoznawcze, tylko wyjazdy do sanatoriów, uzdrowisk, stacji klimatycznych, dyktowane bezustanną troską o zdrowie swoje i dzieci lub chęcią znalezienia możliwych warunków do pracy”.<sup>3</sup>

**Literacki plon podróży:** Wrażenia z pobytu w Ameryce przekazywał Sienkiewicz czytelnikom polskim w „Listach z podróży” drukowanych w *Gazecie Polskiej* od maja 1876 r. (ogółem 14). Odtwarzał w nich chronologicznie kolejne etapy podróży, informował o życiu i obyczajach różnych społeczeństw. Walory literackie tych „Listów” ocenił w pełni Stefan Żeromski pisząc: „Co za styl wściekły: raz

<sup>3</sup>) „Henryk Sienkiewicz”, s. 216.

śmieje się sam z siebie i drugich, a drugi raz tak serdeczną łzą zapłaczę, że płakać z nim musisz koniecznie”.

„Listy z Paryża” — drukowane od 1878 r. w *Gazecie Polskiej* (ogółem 10) — zawierają nie tylko sprawozdania z wystawy, ale też zapoznają z szerokim kręgiem aktualnych wydarzeń, jak np. wystawy malarskie, kongres literacki a nawet wyścigi konne.

„List z Wenecji i z Rzymu” — przekazuje wrażenia włoskie.

**Nowelistyka:** Długotrwała podróż nie osłabiła związków Sienkiewicza z krajem. Przeciwnie, na obcym terenie widział problemy polskie z jeszcze większą ostrością. Z czasów podróży datuje się szereg utworów drukowanych w kraju, które postawiły go w rzędzie czołowych polskich pisarzy.

W Stanach Zjednoczonych powstały nowele: „Szkice węglem” i „Selim Mirza” (druk 1877), „Komedia z pomyłek”, dramat „Na przebój”, przerobiony w Paryżu i wystawiony pt. „Na jedną kartę”, artykuły „Chińczycy w Kalifornii”, „Osady polskie w Stanach Zjednoczonych”, liczne recenzje z występów Modrzejewskiej. We Francji — „Janko muzykant”, „Przez stepy” (druk 1879), „Jamioł” (1880). W Galicji i we Włoszech — „Orso”, „Z pamiętnika korepetytora”, zmienione później i opublikowane pt. „Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela” (druk 1879), prawdopodobnie „Za chlebem” (druk 1880).

Tematyka amerykańska znalazła odbicie w utworach pisanych po powrocie do kraju, takich jak „Latarnik” (druk 1881), którego pomysł oparty na autentycznym wydarzeniu zaczerpnął z notatki prasowej J. Horaina (bohater opowiadania nazywał się w rzeczywistości Siellawa), „W krainie złota”, „Sachem”, „Wspomnienie z Maripozy”.

„Pisma”: w 1880 r., nakładem Gebethnera i Wolffa, ukazuje się I tom „Pism” Sienkiewicza (nowele), rozpoczynający pierwsze wydanie zbiorowe, które w 1917 r. objęło 38 tomów.

**Pierwszy sukces zagraniczny:** w 1880 r. czołowe literackie czasopisma czeskie drukują przekłady nowel Sienkiewicza — „Janko Muzykant”, „Stary sługa”, „Orso”, „Za chlebem”, „Czy ci najmilszy”.

**Życie rodzinne:** 18.VIII.1881 r. 34-letni wówczas pisarz poślubił Marię z Szetkiewiczów. Zabiegi o jej rękę napotykały na wiele trudności. Maria Szetkiewiczówna była zagrożona gruźlicą, rodzice długo wahali się z oddaniem jej ręki człowiekowi „o nieustalonym zawodzie”. O wybitnej roli, jaką pierwsza żona odegrała w życiu Sienkiewicza, pisał Antoni Zaleski w 1889 r.: „Bez niej nie mielibyśmy może ani „Ogniem i mieczem”, ani „Potopu”, bo ich autorowi, przyzwyczajonemu dotychczas do kilkunastu felietonowych nowelek, zabrakłoby wytrwałości do napisania obszerniejszych rozmiarów powieści. Ona przytłumiła w nim tę pesymistyczną nutę, która dźwięczała zawsze trochę rozpaczliwie we wszystkich jego poprzednich utworach; ona rozpogodziła ten umysł, co zbyt czarno zaczął już na świat patrzeć; ona była największym na ziemi jego uczuciem, przyjaciółką, powiernicą, doradczynią, krytykiem i jedyną osobą, o której sąd i zadowolenie dbał istotnie”. 15.XII.1882 r. Sienkiewiczom urodził się syn, który otrzymał imiona Henryk Józef, 13.XII.1883 r. — córka Jadwiga. 19.X.1885 r. Maria Sienkiewiczowa zmarła na gruźlicę w Falkenstein k. Frankfurtu nad Menem.

**Stypendium im. Marii Sienkiewiczowej** — Henryk Sienkiewicz po otrzymaniu od nieznanego cfiarodawcy 15 tys. rubli, w dowód podziwu dla „Pana Wołodyjow-

skiego”, przeznaczył te pieniądze w 1889 r. na fundusz stypendialny im. zmarłej żony dla pisarzy i artystów zagrożonych chorobą płuc. Fundusz ten przetrwał do 1918 r.; korzystali z niego m. in. Konopnicka, Przybyszewski, Wyspiański.

W listopadzie 1893 r. Sienkiewicz ożenił się po raz drugi z Marią z Wołodkowiczów i wyjechał w podróż poślubną do Włoch. W pierwszych tygodniach następnego roku Maria Sienkiewiczowa opuściła męża; w 1895 r. małżeństwo zostało unieważnione. Trzeci raz ożenił się pisarz w 1904 r. z daleką kuzynką Marią Babską.

### Od „Trylogii” do „Krzyżaków”. Lata sławy 1883—1900.

„*Ogniem i mieczem*”: „O powieści swojej powiem to tylko, że grunt pod nią przygotował z całą sumiennością i przeczytałem mnóstwo źródeł współczesnych, tak że ani jednego nazwiska nie zaczerpnąłem z fantazji. Staram się też koloryt epoki oddać wiernie i to, co wyda się może zbyt szorstkim, jest wiernym czasów odbiciem” — pisał Sienkiewicz w kwietniu 1883 r. do historyka Stanisława Smolki, donosząc równocześnie, że I tom „*Ogniem i mieczem*”, którego tytuł miał pierwotnie brzmieć „*Wilcze gniazdo*”, jest już gotów i że pospiesznie pracuje nad drugim tomem. 2.V.1883 r. *Słowo* rozpoczęło druk „*Ogniem i mieczem*” w odcinkach (zakończony w marcu 1884 r.). Równocześnie powieść drukował krakowski dziennik *Czas*. W listopadzie 1883 r. nakładem *Słowa* wychodzi wydanie książkowe. Powieść rozeszła się tak szybko, że już w następnym roku wznowiono ją w nakładzie 3000 egzemplarzy. O jej powodzeniu pisał historyk literatury Stanisław Tarnowski: „Kiedyś pamiętniki, moze i historie literatury wspominać będą, że kiedy wychodziło „*Ogniem i mieczem*”, nie było rozmowy, która by się od tego nie zaczynała i na tym nie kończyła, że o bohaterach powieści mówiło się i pisało jak o żywych ludziach (...)”

„*Potop*”. Do pisania drugiej części „*Trylogii*” przystąpił Sienkiewicz prawie natychmiast po ukończeniu „*Ogniem i mieczem*”, mimo licznych kłopotów osobistych, choroby żony, wyjazdów do uzdrowisk. Zaczął pracę w Warszawie, kontynuował w Szwajcarii, w Niemczech, w Zakopanem. 23.XII.1884 r. „*Potop*” zaczął ukazywać się w odcinkach *Słowa* (do 10.IX.1886 r.), w tym samym czasie opublikował go *Czas* i *Dziennik Poznański*. Wydanie książkowe przypadło na lata 1885—86 (tomy I—VI).

„*Pan Wołodyjowski*”: W październiku 1886 r. pisarz wyjechał do Konstantynopola „dla odpoczynku oraz zobaczenia życia wschodniego; niezbędnego dla napisania „*Pana Wołodyjowskiego*”. Wiosną następnego roku już pracował nad powieścią. W początku czerwca 1887 r. „*Pan Wołodyjowski*” zaczął wychodzić w *Słowie*, *Czasie* i *Dzienniku Poznańskim*. W październiku 1888 r. ukazało się wydanie książkowe.

Powodzenie „*Trylogii*” było olbrzymie, choć stała się ona z miejsca zarzewiem długotrwałych sporów krytyki. Sienkiewicz stał się najpopularniejszym z pisarzy. Poszczególne tomy „*Trylogii*” ukazały się w kolejnych tomach „*Pism*” Gebethnera i Wolffa. W 1896 r. warszawski bankier Hipolit Wawelberg sfinansował dwa tanie wydania „*Trylogii*” (każdorazowy nakład po 15 tys. egzemplarzy), natychmiast rozkupione. Zaczęto też podejmować próby wystawienia powieści na scenie. Przeróbkę „*Ogniem i mieczem*” wystawiono w 1885 r. we Lwowie, w 1888 r. — w Krakowie; rok później na scenie krakowskiej grano przeróbkę I tomu „*Pana Wołodyjowskiego*”.

**Podróż do Afryki, 1891 r.:** W początkach roku Sienkiewicz odbył podróż do Afryki. Po miesiącu spędzonym w Egipcie udał się do Zanzibaru, stamtąd podjął wyprawę w głąb lądu. Febra zmusiła go do szybszego, niż zamierzał, powrotu. Wrażenia z podróży przekazał w „*Listach z Afryki*”. Później wykorzystał swoje afrykańskie obserwacje pisząc „*W pustyni i w puszczy*”.



**Powieści współczesne:** „Bez dogmatu” i „Rodzina Połanieckich”: Od tematyki historycznej przeszedł teraz do spraw współczesnych. W grudniu 1889 r. *Słowo* zaczęło drukować powieść „Bez dogmatu” (pierwotny tytuł „W pętach”). Koncepcję książki ujął pisarz następująco w jednym ze swoich listów: „Powieść może być zachętą albo wprost ostrzeżeniem. Płoszowski może mówić zniechęcająco i jak pesymista — ale jest to człowiek mający chorobę woli i zatruty sceptycyzmem, powieść zatem ma być i będzie bardzo wyraźnym ostrzeżeniem, do czego prowadzi życie bez dogmatu — umysł sceptyczny, przerafinowany, pozbawiony prostoty i nie wspierający się na niczym”. Książka wzbudziła liczne dyskusje.

Przeciwstawieniem „bezdogmatyzmu” była „Rodzina Połanieckich” (druk 1893), powieść, w której pisarz wysuwał propozycje bohatera pozytywnego. I tutaj nie obeszło się bez ostrych polemik. Zarzucano Sienkiewiczowi zawężenie ideałów, nazwano powieść „apoteozą ograniczoności i poziomych pragnień”. Pisarstwo Sienkiewicza pobudzało — jak widać — zawsze do ostrej różnicy sądów.

„*Quo vadis*”: Powieść, która przyniosła Sienkiewiczowi światową sławę i nagrodę Nobla, zaczęła wychodzić w marcu 1895 r. w odcinkach *Gazety Polskiej* oraz w *Czasie* i w *Dzienniku Poznańskim*. W lutym 1896 r. ukazała się nakładem Gebethnera i Wolffa w wydaniu książkowym; w 1898 r. — została przełożona na język włoski i francuski. Wkrótce wydano ją w Ameryce. Powieść była wielokrotnie przerabiana na scenę. W 1909 r. w Paryżu wystawiono operę „*Quo vadis*” z librettem Henryka Cain (1910 — grana w Wiedniu i w Warszawie); w 1913 r. sfilmowana we Włoszech i we Francji. Genezę powieści wyjaśnił sam pisarz udzielając w 1901 r. wywiadu francuskiemu publicyście: „Siedem lat temu, podczas mego ostatniego pobytu w Rzymie, zwiedzałem miasto i okolice z Tacytem w rękę. Mogę śmiało rzec, iż sama myśl już była we mnie dojrzała; szło tylko o znalezienie punktu wyjścia. Kaplica „*Quo vadis*”, widok bazyliki św. Piotra, góry Albańskie, *tre fontane* — dokonały reszty. Wróciwszy do Warszawy, rozpocząłem studia historyczne, które natchnęły mię jeszcze silniejszą miłością do zamierzonego dzieła”.

„*Krzyżacy*”: Po ukończeniu „*Quo vadis*” Sienkiewicz przystąpił do pracy nad „*Krzyżakami*”, ostatnią wielką powieścią z dawnych dziejów, która ostatecznie utwierdziła jego sławę najwybitniejszego twórcy powieści historycznej w Polsce. Za pierwszy próbny zarys utworu można uznać młodzieńczy szkic „*Spytko z Melsztyna*”. Pierwsze wydanie książkowe „*Krzyżaków*” ukazało się w roku 1900, na obchód 25-lecia twórczości Sienkiewicza, zamykając wielki okres jego twórczości.

**Jubileusz. Wydarzenia lat ostatnich.** Rzeczywista data jubileuszu przypadała w 1898 r., z racji jednak uroczystości związanych ze stuleciem urodzin Mickiewicza i odsłonięciem w Warszawie pomnika poety (Sienkiewicz był wiceprezesem Komitetu Mickiewiczowskiego) przesunięto go o dwa lata. Obchody jubileuszowe zapoczątkowano w grudniu (23—24.XII) w Warszawie, z udziałem delegacji z innych miast. W Teatrze Wielkim odegrano komedię Sienkiewicza „*Zagłoba swatem*” i żywe obrazy według jego nowel. Uroczystości objęły nie tylko cały kraj, ale również środowiska polonijne za granicą. Wydawcy włoscy nadesłali upominki artystyczne. Rosyjskie organizacje literackie zorganizowały wieczory sienkiewiczowskie.

**Dar narodowy:** Wyrazem hołdu dla pisarza było ofiarowanie mu w darze jubileuszowym Oblęgorka, posiadłości ziemskiej pod Kielcami, zakupionej ze składek społecznych. W ostatnich latach życia pisarz przebywał tam wielokrotnie.

1904: Sienkiewicz otrzymuje od rządu francuskiego order Legii Honorowej. Wyraz związany z tym uczuciom obywatelskim dał w jednym z listów pisząc:

„Sprawiło mi otrzymanie tego krzyża szczerą radość, jest to bowiem bądź co bądź odznaczenie polskiego literata, a zatem zaświadczenie — niepotrzebne może dla nas, ale pożyteczne na zewnątrz, że literatura polska to nie literatura zaścianka, że ludzie o niej wiedzą i umieją ją ocenić”.

1905: nagroda Nobla za „*Quo vadis*”: Szwedzka Akademia Nauk przyznała Sienkiewiczowi nagrodę Nobla. W związku z tym pisarz udał się do Sztokholmu, gdzie wziął udział w zorganizowanych przez Akademię uroczystościach. Był przyjęty na audiencję u króla.

1903—1905: „*Na polu chwały*”: Pod koniec grudnia 1903 r. zaczyna się ukazywać w odcinkach (koniec druku 1905) nowa powieść Sienkiewicza „*Na polu chwały*”, osnuta na wydarzeniach z czasów Sobieskiego. W pierwotnym zamierzeniu — nie zrealizowanym — miał to być początek nowej trylogii historycznej.

1909: „*Wiry*”: Nowa powieść, stanowiąca podsumowanie doświadczeń i refleksji Sienkiewicza z okresu rewolucji 1905 r.

1910: „*W pustyni i w puszczy*”: Druk powieści rozpoczął się z końcem października w *Kurierze Warszawskim*, niemal równocześnie w *Dzienniku Poznańskim*, w *Słowie Polskim* i w *Dzienniku Chicagowskim*.

1911: Nagroda Akademii Umiejętności: Sienkiewicz otrzymuje przyznaną przez Akademię Umiejętności „nagrodę z fundacji Mieczysława hr. Reya, złoty medal i kwotę pieniężną” — za ósme wydanie „*Ogniem i mieczem*” oraz całą działalność literacką.

1912: panorama Jana Styki: Autor ilustracji do francuskiego wydania „*Quo vadis*” (1901—1904) wystawił w Paryżu cykl panoramiczny, który wywołał sensację. Wystawę odwiedziło mnóstwo wycieczek, odbywały się wykłady o powieści i jej autorze. Później Styka umieścił panoramę w willi na Capri.

1914: wojna, wyjazd do Szwajcarii: Wybuch pierwszej wojny światowej zastał pisarza w Oblęgorku. Stamtąd wyjechał wkrótce do Krakowa, później przez Wiedeń do Szwajcarii. Tam już odebrał wiadomość, że Cesarska Akademia Nauk w Petersburgu obrała go na członka zwyczajnego (dotąd był członkiem korespondentem).

1915: Komitet Szwajcarski: W miejscowości Vevey powstaje z inicjatywy Sienkiewicza, Ignacego Paderewskiego i Antoniego Osuchowskiego Szwajcarski Komitet Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce. Sienkiewicz stoi na jego czele, prowadzi szeroko zakrojoną akcję humanitarną, wydaje memoriały i odezwy do społeczeństwa własnego i obcego. Pisma francuskie i włoskie drukują jego „*Odezwę do ludów cywilizowanych*”. W styczniu 1916 r. suma składek zebranych w wyniku akcji Komitetu przekroczyła siedem milionów franków.

1916: Siedemdziesiątolecie: 5 maja na obczyźnie pisarz obchodził siedemdziesiątą rocznicę urodzin. Do Szwajcarii napłynął „potop” listów. Sienkiewicz drukuje podziękowania zbiorowe w dziennikach krajowych.

Ostatni utwór: Ostatnim utworem Sienkiewicza jest „*Wspomnienie*” drukowane pośmiertnie 25.XI.1916 r. w *Tygodniku Ilustrowanym*.

Zgon Sienkiewicza: Zmarł po krótkiej chorobie 15.XI.1916 r. w Vevey. Pogrzebek odbył się 22.XI. przy udziale przedstawicieli Szwajcarskiej Rady Związkowej, reprezentantów sześciu wielkich państw europejskich, delegatów Serbskiej Akademii Nauk (pisarz był jej członkiem) i towarzystw polskich w Szwajcarii. Zwioki spoczyły w kościele polskim w Vevey. Śmierć Sienkiewicza wywołała ogólną żałobę w kraju. Zorganizowano obchody. Prasa poświęciła zmarłemu numery specjalne. Szkice o Sienkiewiczach ogłosili m. in. J. Kasprówic, Wł. St. Reymont, K. Tetmajer, St. Żeromski.

1924: Sprowadzenie zwłok do kraju: W 1923 r. z inicjatywy Kasy Literackiej w Warszawie powstał komitet dla sprowadzenia zwłok pisarza do kraju. W paź-

dzienniku 1924 r. projekt zrealizowano. W drodze ze Szwajcarii do Polski prochom pisarza oddawali hołd przedstawiciele władz państwowych, instytucje i ludność. Na granicy oczekiwały delegacje polskie. Przemawiał Leopold Staff. 26.X. pociąg żałobny przybył do Warszawy. Następnego dnia odbyły się uroczystości pogrzebowe. Trumnę złożono w specjalnej krypcie w katedrze św. Jana.

## Wydania zbiorowe i przekłady dzieł Sienkiewicza

Pierwsze wydanie zbiorowe „Pism” zapoczątkował Gebethner i Wolff w 1880 r., kiedy pisarz był dopiero autorem „Listów z podróży” do Ameryki i kilku nowel. Z każdym rokiem przybywały jednak nowe pozycje. Ogółem nakładem firmy wyszło (do 1917 r.) 187 tomów; samo „Ogniem i mieczem” wznawiano dziewięć razy. W latach 1899—1906 *Tygodnik Ilustrowany* wydał „Pisma” w 81 tomikach; w 1896 r. H. Wawelberg oraz Gebethner i Wolff przygotowali jubileuszowe wydania „Pism”, obejmujące już „Trylogię” i wznawiali je parokrotnie. Od 1920 r. wydawcą dzieł Sienkiewicza — po wygaśnięciu dotychczasowej umowy z f-mą Gebethner i Wolff — został Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie. Edycja dzieł Sienkiewicza przygotowana przez to wydawnictwo — w układzie Ignacego Chrzanowskiego — osiągnęła do wybuchu wojny 46 tomów, nie licząc wznowień. Niezależnie od tego utwory pisarza ukazywały się w różnych innych wydaniach.

Po wojnie: W 1946 r. Sienkiewicz został zaliczony do dwunastu pisarzy, nad których twórczością opiekę obejmuje państwo. Wyrazem tej opieki był postulat udostępnienia jego spuścizny w wydaniu zbiorowym, którego sporządzenia podjął się Państwowy Instytut Wydawniczy w Warszawie. Wydanie zapoczątkowane w lipcu 1948 r. i ukończone w 1955 r. — pod redakcją Juliana Krzyżanowskiego — objęło 60 tomów.

Popularność w świecie: Miarą popularności Sienkiewicza jest ogromna ilość przekładów jego dzieł. Utwory jego były tłumaczone na 42 języki. Według „Bibliografii przekładów” wchodzącej w skład PIW-owskiej edycji „Dzieł” można stwierdzić, że do 1951 r. przetłumaczono 83 pozycje i to nie tylko klasyczne, jak „Quo vadis” i „Krzyżacy”, ale również wiele nowel, rzadko wydawanych w kraju. Najwięcej wydań dzieł pisarza ukazało się w języku rosyjskim (258), następnie — włoskim (249), niemieckim (218), czeskim (161), francuskim (160), serbochorwackim (142), angielskim (106), na dalszych miejscach (20—60 wydań) znajdują się przekłady na język bułgarski, duński, norweski, fiński, hiszpański, szwedzki, węgierski i in.

Największą popularność zdobyło „Quo vadis” tłumaczone na 31 języków (78 wydań włoskich, 70 niemieckich, 35 francuskich, 28 angielskich, 25 rosyjskich i in.). Drugie miejsce zajmuje „Janko muzykant” — tłumaczony na 29 języków. Na dalszych miejscach co do ilości wersji obcojęzycznych stoją: „Ogniem i mieczem”, „Pójdźmy za nim”, „Krzyżacy”, „Potop”, „Bartek Zwycięzca”, „W pustyni i w puszczy”, „Bez dogmatu”, „Pan Wołodyjowski” i in.

\*

Dokładniejszą informację o wydaniach „Dzieł” i poszczególnych utworów Sienkiewicza, o poświęconych pisarzowi pracach i przekładach na języki obce znaleźć można w książce Aliny Ładyka (Nofer) „Henryk Sienkiewicz”, na str. 363—395.

A. B.

## PISMIENICTWO O HENRYKU SIENKIEWICZU

Ilość monografii, studiów, artykułów o Sienkiewiczu i jego twórczości przekracza wszystko, co napisano o którymkolwiek z polskich pisarzy. Za życia autora „Trylogii” każdy jego nowy utwór był szeroko omawiany i komentowany, po śmierci (w 1916 r.) zaczęto ogłaszać wspomnienia i biografie. Część tych publikacji już się zdezaktualizowała, ma charakter okolicznościowy, nieraz wręcz panegiryczny, ale nie brak i takich, które zachowały trwałą wartość artystyczną i poznawczą. O Sienkiewiczu pisali wybitni literaci, krytycy, historycy literatury — Tadeusz Boy-Zeleński, Ignacy Chrzanowski, Kazimierz Czachowski, Juliusz Kleiner, Kornel Makuszyński, Konstanty Wojciechowski i inni. Szersze korzystanie z tych materiałów byłoby dziś trudne, gdyż w większości ogłaszano je w czasopismach i dziennikach, dostępnych tylko w niektórych dużych bibliotekach. Warto natomiast pamiętać o interesujących opracowaniach zawartych w podręcznikach historii literatury sprzed 1939 r., takich jak: „Dzieje literatury polskiej” Aleksandra Brücknera, „Literatura polska XIX wieku” Manfreda Kriedla czy „Rozwój powieści w Polsce w latach 1776—1930” Zygmunta Szweykowskiego. Spośród ówczesnych książek popularnonaukowych, nasyconych materiałem informacyjnym i atrakcyjnych literacko, na uwagę zasługują: „Henryk Sienkiewicz. — Cechy i elementy jego twórczości” (wyd. 1924), autorstwa Stanisława Lama, zwłaszcza zaś „Henryk Sienkiewicz”, monografia pióra Konstantego Wojciechowskiego wznawiana czterokrotnie, po raz ostatni w 1939 r. Antologię recenzji i artykułów krytycznych pt. „Henryk Sienkiewicz. Obraz twórczości” (wyd. 1931), opracował Kazimierz Czachowski. Zawiera ona m. in. życiorys Sienkiewicza, częściową bibliografię jego dzieł, studia poświęcone poszczególnym utworom i wykazom najważniejszych publikacji o pisarzu.

\*

Sienkiewicziana powojenne, choć nie tak liczne jak w okresie współczesnym pisarzowi i w latach międzywojennych, stanowią ilościowo i jakościowo pozycję bardzo poważną. Alina Ładyka (Nofer), autorka wznawianej parokrotnie monografii „Henryk Sienkiewicz” pisze: „Od 1945 do 1961 r. łącznie ukazało się około 330 publikacji w czasopismach literackich i naukowych oraz w niektórych dziennikach, nie biorąc pod uwagę recenzji książek o Sienkiewiczu i głosów polemicznych. Obok tego można wskazać co najmniej 30 rozprawek załączonych jako wstępy czy posłowania do wydań różnych utworów pisarza oraz ponad 20 publikacji książkowych podejmujących sienkiewiczowską tematykę, nie licząc oddzielnie wydanych książek dla szkół zawierających komentarze do poszczególnych powieści. Szczególnie wiele publikacji pojawiło się w latach rocznicowych (zwłaszcza z okazji 100-lecia urodzin, upamiętnionego prawie setką artykułów) lub tuż potem, a więc w latach 1946—1948, 1951—1952 i 1956—1957”.

Liczne studia o różnych problemach artystycznych i ideowych twórczości Sienkiewicza znaleźć można w *Pamiętniku Literackim*, dalej — w *Zeszytach Wrocławskich*, w *Twórczości*, w rocznikach *Odrodzenia* i *Nowej Kultury*, w *Życiu Literackim* i in. Ich rejestracja, nawet w wyborze, byłaby tu niemożliwa. Generalnie też przypominamy o opracowaniach sylwetki pisarza we wszystkich szkolnych pod-

ręcznikach literatury, zawierających podstawowe dane o jego życiu i twórczości. Bibliotekarze i czytelnicy, którzy zechcą swoją wiedzę na ten temat rozszerzyć, sięgną do książkowych wydawnictw o charakterze monograficznym, wspomnieniowym, czy też dotyczących samej twórczości Sienkiewicza.

Jako podstawowe źródło wiedzy dla szerokiego kręgu odbiorców — dorosłych i starszej młodzieży — posłuży monografia Aliny Ładyka (Nofer) „Henryk Sienkiewicz” („Wiedza Powszechna”, W-wa 1965, wyd. IV rozszerzone, s. 409, 2 nlb, ilustr., zł 25.—), kompendium wiedzy o pisarzu, o dużych wartościach poznawczych i popularyzatorskich. Autorka od lat zajmuje się studiami nad Sienkiewiczem. Książkę swoją oparła na materiałach źródłowych, wykorzystując w ostatnim wydaniu wyniki najnowszych badań naukowych. Życie Sienkiewicza przedstawione jest w ścisłym powiązaniu z rozwojem jego pisarstwa, nastawieniem ideowym i duchem epoki, w której tworzył. Dla zarysowania jak najpełniejszego i najbardziej obiektywnego obrazu służą przytaczane obficie wypowiedzi samego Sienkiewicza zaczerpnięte z jego listów, głosy jego współczesnych i krytyki. Wyprowadzanie ogólnych wniosków o społecznym i artystycznym znaczeniu poszczególnych utworów poprzedzone jest sumienną analizą ich akcji i postaci czołowych bohaterów. Stosunkowo najwięcej miejsca zajmuje omówienie „Trylogii” i „Krzyżaków”, porównanie wątku powieściowego z prawdą historyczną, problem recepcji dzieła, znów przedstawione na szerokim tle — często kontrowersyjnych — głosów krytyki. Ostatni rozdział książki zawiera ogromnie pożyteczną, obszerną informację o przed- i powojennych wydaniach poszczególnych utworów Sienkiewicza, o zbiorowych edycjach jego dzieł i o piśmiennictwie poświęconym pisarzowi. Na końcu — bibliografia wykorzystanych źródeł. Dużą zaletą książki jest jej gawędziarska forma, którą autorka posługuje się, aby oddać trafnie nastrój omawianych utworów i uświadomić czytelnikom cechy artyzmu Sienkiewicza.

Z kolei uwagę zainteresowanych Sienkiewiczem, przede wszystkim zaś nauczycieli, studentów, uczniów klas licealnych, trzeba zwrócić na zbiorowe (60 tomów) wydanie „Dzieł” pisarza, przygotowane i zredagowane przez prof. Juliana Krzyżanowskiego, a wydane w latach 1948—1955 nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego w Warszawie. Alina Ładyka pisze na ten temat: „Opracowanie „Dzieł” stanowi najważniejszy dotychczas rozdział w dziejach recepcji Sienkiewicza. Opierają się na nich wszystkie nowe wydania utworów pisarza... Sięgają po nie krytycy i historycy literatury, którzy interesują się Sienkiewiczem...”. W 60 tomach „Dzieł” obok utworów powszechnie znanych i wielokrotnie wznawianych znalazły się i takie, których nie wznawiano od czasów pierwodruku lub nawet odnalezione zostały w rękopisie. Wiele miejsca wypełniła publicystyka, dwa tomy (55 i 56) — korespondencja Sienkiewicza po raz pierwszy zebrana i opublikowana. Każdy tom jest zaopatrzone w komentarz naukowy zawierający dane biograficzne i bibliograficzne. Pozycją fundamentalnej wagi jest 57 tom „Dzieł”, zawierający „Kalendarz życia i twórczości Henryka Sienkiewicza”, opracowany przez J. Krzyżanowskiego. Autor, najwybitniejszy obecnie badacz i znawca spuścizny literackiej Sienkiewicza, zgromadził tu wszelkiego rodzaju materiały — dokumenty, korespondencję, wyciątki z pamiętników, informacje prasowe i in. — które złożyły się na całość wszechstronnej biografii literackiej, dokumentującej życie autora „Trylogii” i dzieje jego pisarstwa od pierwszych prób literackich po ostatnie artykuły z 1916 r. — Poza wydaniem zbiorowym, „Kalendarz” ukazał się w 1956 r. — również nakładem PIW — w osobnej edycji książkowej, wzbogacony materiałem ilustracyjnym i graficznym (portrety, fotokopie rękopisów i dokumentów).

Trzy ostatnie tomy „Dzieł” zawierają materiały bibliograficzne. Tom 58 to bibliografia drukowanych publikacji dzieł Sienkiewicza [1312 pozycji] i zachowa-

nych do dziś jego rękopisów (173 pozycje), za okres od 1869 do 1952 r.; w tomie 59 zostały odnotowane przekłady dzieł Sienkiewicza na języki obce (do 1951 r. przełożono 1689 pozycji na 42 języki), w ostatnim wreszcie, 60 tomie „Dzieł” znajdujemy wykaz (3828 pozycji bibliograficznych do 1955 r) piśmiennictwa o Sienkiewiczu w kraju i poza krajem oraz indeks osób piszących o Sienkiewiczu.

Sylwetka literacka pisarza nabiera barwy i życia, gdy jest widziana oczami tych, którzy znali go osobiście, bądź przekazali wspomnienia osób mu bliskich. Dotyczą one spraw różnej wagi, nieraz mają charakter anegdotyczny, w sumie zaś składają się na portret człowieka z całą różnorodnością jego gustów i upodobań.

Znana jest wieloletnia przyjaźń, jaka łączyła Sienkiewicza z Heleną Modrzejewską. W swojej książce „Wspomnienia i wrażenia” (Kraków 1957, Wydawnictwo Literackie) znakomita aktorka wielokrotnie o tym przypomina. Sienkiewicz bywał stałym gościem w jej domu w Warszawie, później jako korespondent *Gazety Polskiej* w Ameryce, dokąd Modrzejewska z mężem i synem wyjechała w 1857 r., pozostawał z nimi w bliskim kontakcie. Ze „Wspomnień” dowiadujemy się m.in., że właśnie tam, wśród polskiej emigracji, spotkał prototyp pana Onufreego Zagłoby i kilku innych późniejszych bohaterów „Trylogii”.

To samo „Wydawnictwo Literackie” wydało w 1961 r. tom szkiców Adama Grzymały-Siedleckiego pt. „Niepospolici ludzie w dniu swoim powszednim”. Pierwszy portrecik literacki nosi tytuł „Autor Trylogii jako pan Sienkiewicz”. Grzymała-Siedlecki przypomina swoje spotkania i rozmowy z Sienkiewiczem zastrzegając się, iż nie była to „znajomość długoletnia, a choćby ze względu na różnicę wieku, znajomość zażyła...” Była ona jednakże wystarczająca, aby zaobserwować wiele szczegółów charakteryzujących stosunek pisarza do ludzi i życia, jego upodobania a także i drobne słabostki.

Nieco nowych szczegółów do życiorysu pisarza można znaleźć również w innych opublikowanych po wojnie tomach wspomnień, takich jak np.: „Legendowe postacie zakopiańskie” Ferdynanda Hoesicka (W-wa 1959, PIW), „Spotkania z ludźmi” Ludwika H. Morstina (Kraków 1957, Wydawnictwo Literackie) czy „Spotkania z czasem” Romana Zrębowicza (Łódź 1962, Wyd. Łódzkie).

Jako ciekawostkę można dodać, iż wszyscy pamiętnikarze zgodni są co do tego, iż autor „Trylogii” z usposobienia był raczej słuchaczem niż oratorem. Grzymała-Siedlecki pisze np.: „Nieraz tygodniami trzeba było czekać na szczęśliwy dzień, okazję czy temat, przy którym miało się go hojnie rozgadanego — i wtedy dopiero stwierdzało się, jak uroczo potrafi mówić, a zwłaszcza opowiadać”.

W ostatnich latach wydano również dwie książki stanowiące próbę beletrystycznego ujęcia życiorysu Sienkiewicza. Eugeniuszowi Szermentowskiemu, autorowi biografii „Powieść niedługo napiszę prześliczną. Młode lata Henryka Sienkiewicza” (W-wa 1959, Nasza Księgarnia) za motto do tytułu posłużyły słowa Sienkiewicza z listu do przyjaciela: „powieść prześliczna” to przygotowywany utwór „Na marne”. Szermentowski zajmuje się w swojej książce okresem studiów Sienkiewicza, opisuje jego podróż z Modrzejewską do Ameryki, późniejszy pobyt w Paryżu i we Włoszech, aż do czasu pierwszego małżeństwa. W posłowniu daje zestawienie wykorzystanych źródeł.

Stefan Majchrowski w biografii „Pan Sienkiewicz” (W-wa 1961, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza), zarysowuje sylwetkę pisarza i człowieka opierając się na pracach źródłowych, dokumentach, listach, relacjach osób, które stykały się z nim bezpośrednio. Dialogi, wypowiedzi, rozważania wprowadzone przez autora, a przypisywane Sienkiewiczowi, choć fikcyjne — są w zasadzie oparte na autentycznych faktach i realiach epoki. Zbeletryzowana forma ułatwia przyswojenie materiału faktograficznego. Obie książki przeznaczone są dla szerokiego kręgu czytelników.

Poza bibliografiami i wspomnieniami o znaczeniu przyczynkarskim dla poznania życia pisarza, dość bogato przedstawia się powojenna literatura naukowa, bądź popularnonaukowa, dotycząca samej jego twórczości i pozycji w polskim piśmiennictwie. Ponieważ są to na ogół książki trudniejsze, potrzebne i poszukiwane przez czytelników interesujących się wybranymi zagadnieniami, podajemy ich zestawienie i dokładniejsze omówienia.

### Publikacje dotyczące pisarstwa Sienkiewicza

JODELKA TOMASZ: Trylogia Henryka Sienkiewicza. Studia, szkice, polemiki. Wyboru dok. i oprac... Mapy do „Trylogii” oprac. Tadeusz Nowak. W-wa 1962, PIW, s. 587, mapy 4, zł 50.—

W pokaznym tomie zebrane zostały szkice i polemiki na temat „Trylogii”, poczynając od wypowiedzi poety romantycznego J. B. Zaleskiego, poprzez sądy pozytywistów, modernistów, przedstawicieli okresu międzywojennego aż do lat ostatnich. W dyskusji nad „Trylogią” nie brak głosów nacechowanych najwyższą aprobatą, jak też zdecydowanie krytycznych. Wypowiadają się m.in. tacy pisarze jak: Kraszewski, Prus, Świętochowski, Orzeszkowa, Konopnicka, Kasprowicz, Reymont, Żeromski, Iwaszkiewicz, historycy literatury — Piotr Chmielowski, Julian Klaczko, Juliusz Kleiner, Zygmunt Szweykowski, Kazimierz Wyka, historycy — Olgierd Górka, Władysław Tomkiewicz. Głosy dyskusyjne niejednokrotnie wykraczają poza zakres rozważań historyczno-literackich, podejmując temat roli tradycji historycznej, pojmowania patriotyzmu itp. Starannie opracowaną część tekstową dopełniają mapy na osobnych wkładkach, przedstawiające teren akcji „Ogniem i mieczem”, „Potopu”, „Pana Wołodyjowskiego”. Lektura bardzo interesująca dla czytelników z przygotowaniem literackim i historycznym (przynajmniej na poziomie szkoły średniej), szczególnie dla miłośników „Trylogii”.

KRZYŻANOWSKI JULIAN: W kręgu wielkich realistów. Kraków 1962, Wyd. Literackie, s. 397, zł 50.—

Tom poświęcony wybitnym polskim pisarzom (Orzeszkowa, Żeromski, Strug, Żegadłowicz i in.) otwierają studia poświęcone Sienkiewiczowi, dotyczące paru wybranych zagadnień z jego życia i twórczości. W rozdziale „Nowe spojrzenie na Sienkiewicza” prof. Krzyżanowski postuluje podjęcie nowych badań nad twórcą „Bez dogmatu”. Jak bowiem pisze, dotychczasowe bogate piśmiennictwo na ten temat zawiera wszelkie możliwe odcienie uczuciowe od przesadnego entuzjazmu do napastliwych ataków, wciąż jednak za mało jest prac naukowo-krytycznych, które z obiektywizmem ukazałyby prawdę o Sienkiewicz — klasyku powieści polskiej i światowej. To samo dotyczy pełnego wydania jego korespondencji, prezentującego pisarza jako „epistolografa wysokiej klasy”. Tematami dalszych szkiców są okoliczności towarzyszące zerwaniu narzeczeństwa Sienkiewicza z Marią Keller, dzieje tekstu „Ogniem i mieczem”, wreszcie studia porównawcze: „Sienkiewicz a literatura rosyjska” i „Pasek i Sienkiewicz”. Szkice napisane przez erudytę i wybitnego znawcę problemu są zarazem przykładem sztuki przystępnego pisania o rzeczach trudnych. Aby z nich jednak w pełni skorzystać, czytelnik powinien już być ogólnie zorientowany w całokształcie twórczości Sienkiewicza.

KUCZYŃSKI STEFAN M.: Rzeczywistość historyczna w „Krzyżakach”. W-wa 1963, PIW, s. 190, zł 12.—

Wobec sprzecznych opinii na temat wartości historycznej „Krzyżaków” autor podjął próbę skonfrontowania wątków powieściowych z materiałem źródłowym. Kuczyński wskazuje źródła, z jakich korzystał autor „Krzyżaków”, ustala zgodność z nimi i rozbieżności, kiedy to Sienkiewicz nie trzyma się ściśle źródeł dla wzglę-

dów estetycznych; zwraca też uwagę na trudności, jakie napotykał pisarz wobec niejednoznacznej oceny wydarzeń przez samych historyków. W konkluzji stwierdza, iż zarówno w przedstawieniu wydarzeń jak konstrukcji postaci Sienkiewicz jest nie tylko zgodny ze stanowiskiem większości współczesnych sobie badaczy dziejów, ale również ze stanowiskiem, jakie zajmują historycy współcześni. Oczywiście na tle dzisiejszych ustaleń naukowych, nieznanych w XIX w., zarysować się muszą pewne nieścisłości historyczne. Sporo uwagi poświęca autor wpływowi obrazu Matejki na Sienkiewiczowską wizję Grunwaldu. Książka dość specjalistyczna. Warto ją przede wszystkim polecić nauczycielom i studentom.

**Henryk Sienkiewicz.** Materiały zebrała i wstępem opatrzyła Janina Kulczycka-Saloni. W-wa 1960, PZWS, s. 339, ilustr.

Antologię sądów krytycznych o wielkim pisarzu otwierają jego listy z podróży, pisane do krewnych i przyjaciół. W ten sposób — z bezpośredniego źródła — czytelnik poznaje jego poglądy, wrażenia i myśli. W drugiej części zbioru zamieszczono artykuły współczesnych Sienkiewiczowi pisarzy na temat jego twórczości; wypowiadają się m.in. Prus, Orzeszkowa, Żeromski, Reymont. Zamyka antologię wybór dotyczących Sienkiewicza szkiców literackich, fragmenty rozpraw i artykułów. We wstępie związane informacje o życiu i twórczości. Całość ma charakter popularny. Może być wykorzystana przez nauczycieli, starszą młodzież, studentów.

**Sienkiewicz. Odczyty.** Julian Krzyżanowski i in. W-wa 1962, PIW, s. 222 (Bibl. Tow. Literackiego im. Adama Mickiewicza, t2).

Tom zbiorowy wypowiedzi naukowców i krytyków literatury, traktujących o różnych aspektach twórczości Sienkiewicza, jego popularności, odbiorze przez współczesnych czytelników. Piszą m.in.: Julian Krzyżanowski o „Światowej sławie Sienkiewicza” i Kazimierz Wyka o „Postaciach Sienkiewiczowskich”. Janina Kulczycka-Saloni podjęła temat „Sienkiewicz w oczach współczesnych”, Halina Kurkowska analizuje „Język publicystyki Sienkiewicza”, a J. Wegner zajął się „Warszawą w Potopie”. Zasięg czytelniczy „Odczytów” — podobny jak antologii J. Kulczyckiej-Saloni.

**PAPÉE STEFAN:** Sienkiewicz wielki czy mały. Kraków 1948, wyd. M. Kot, s. 110.

Autor wydanego przed wojną studium „Henryk Sienkiewicz jako humorysta” podjął tym razem próbę zestawienia sądów krytycznych o pisarzu i sformułowania na ich podstawie odpowiedzi na postawione w tytule pytanie. Papée uwzględnia oceny krytyków i historyków literatury sprzed wojny, jak również liczne wypowiedzi związane z obchodami setnej rocznicy urodzin Sienkiewicza w 1946 r. Na ostatnich kartach książki czytamy: „Sienkiewicz — wielki czy mały? — odpowiadam już teraz z całym spokojem, upewniony również wynikiem ostatniej jubileuszowej dyskusji: wielki”. Książka napisana przystępnie, zapoznaje z literaturą poświęconą Sienkiewiczowi, uwypukla artystyczne i społeczne walory jego piarstwa.

**STAWAR ANDRZEJ:** Pisarstwo Henryka Sienkiewicza. W-wa 1960, PIW, s. 376, zł 22.—

Autor zarysowuje literacki portret Sienkiewicza od jego wczesnej twórczości, poprzez „Trylogię”, „Quo vadis”, „Krzyżaków”, po utwory z ostatnich lat życia. Rozpatruje twórczość pisarza w świetle jej wartości historycznych i psychologiczno-obyczajowych; przytacza opinie innych krytyków; zwraca uwagę na charakterystyczne elementy sienkiewiczowskiego stylu. Książka interesująca, ale nierówna,



często obciążona nadmiernie dygresjami. Stosowna dla czytelników wyrobionych, o własnym sądzie krytycznym.

ZAWODZIŃSKI KAROL WIKTOR: *Opowieści o powieści*. Kraków 1963, Wyd. Literackie, s. 397, zł 55.— (Bibl. Studiów Literackich).

W wydanym pośmiertnie zbiorze studiów literackich znanego krytyka i badacza literatury przedrukowano jego „Stulecie trójcy powieściopisarzy. Studia nad społecznym i artystycznym znaczeniem dzieła Orzeszkowej, Prusa, Sienkiewicza” — esej, który w 1947 r. ukazał się w osobnej edycji książkowej. Zawodziński, biorąc jako punkt wyjścia zbliżone daty urodzenia trojga wielkich pisarzy i związane z tym obchody jubileuszowe, zwraca uwagę na potrzebę rozważenia niektórych problemów ich twórczości w świetle współczesnej nauki. W przypadku Sienkiewicza np. pod dyskusję należałoby, zdaniem autora, poddać dziś takie tematy, jak np. Sienkiewicz jako batalista, czy też Sienkiewicz jako psycholog. Wysuwając kwestie dyskusyjne, autor rozpatruje również cechy pisarstwa Sienkiewicza składające się na jego arcyzm, nie kryjąc zresztą — w niektórych kwestiach — swego stosunku krytycznego. Osobny szkic pt. „Dwie nieznane powieści Sienkiewicza” — poświęcony jest omówieniu „Wirów” i „Na polu chwały”, utworów — według Zawodzińskiego — niedocenionych przez krytykę i czytelników.

JÓZEF PODGÓRECZNY

## Z AKT KOMITETU BUDOWY POMNIKA SIENKIEWICZA W BYDGOSZCZY (1927)

Pierwszy w Polsce pomnik Henryka Sienkiewicza wybudowano w okresie międzywojennym w Bydgoszczy.

Sprowadzenie prochów Sienkiewicza do kraju pobudziło inicjatywę mieszkańców Bydgoszczy. Wprawdzie Sienkiewicz nie mieszkał w Bydgoszczy, ale w okresie zaboru Bydgoszcz odczuwała szczególnie oddziaływanie naporu germanofilskiego. Być może, że dlatego właśnie autor „Krzyżaków” i „Bartka Zwycięzcy” stał się tu bardzo popularny, a jego dzieła poszukiwane.

Inicjatywa budowy pomnika powstała wśród czytelników Biblioteki Miejskiej. W listopadzie 1924 r. odbyło się zebranie czytelników Biblioteki, na którym powołano Komitet Obywatelski Budowy Pomnika H. Sienkiewicza w Bydgoszczy. Zarząd Komitetu był dobrze dobrany i z miejsca przystąpił do działalności. Nakreślił program pracy, który konsekwentnie realizował i po 2 latach doprowadził do założenia fundamentów i wmurowania aktu erekcyjnego.

Komitet w swej działalności postanowił nie tylko zgromadzić fundusze i dać miastu pomnik artystycznie wykonany przez najlepszego artystę-rzeźbiarza, ale szeroko zapropagować twórczość Sienkiewicza i spopularyzować jego sylwetkę, jako pisarza i działacza narodowego.

Zbudowany w 1927 r. pomnik został zniszczony w okresie okupacji hitlerowskiej. Pozostały jednakże skrupulatnie zgromadzone akta i dokumenty związane z jego budową i przechowane w zbiorach Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy. Czytając je, z odległości 40 lat, można dziś obiektywnie ocenić działalność Komitetu Budowy. Należy stwierdzić, że założenia Komitetu opracowane w r. 1924 zostały w pełni wykonane. Na tle działalności Komitetu na pierwsze miejsce wybijają się swą niezwykłą ruchliwością i pomysłowością dr Witold Bełza. Kierownictwo Komitetu zostało powierzone we właściwe ręce.

Oczywiście sporo trudu Komitet włożył w gromadzenie funduszy, postanowiono bowiem pomnik zbudować ze składek społeczeństwa. Fundusze gromadzono z ofiar składanych do puszek, rozesłanych do wielu firm, instytucji

i zakładów pracy, szkół, bibliotek i urzędów, które w określonych terminach były komisyjnie opróżniane. Organizowano uroczyste akademie, odczyty, koncerty — z płatnym wejściem. Zapraszano na wykonawców najlepsze siły z kraju, czysty dochód przekazywano na cele Komitetu. Podczas uroczystości sienkiewiczowskich i grunwaldzkich przeprowadzano kwesty uliczne na budowę pomnika, sprzedawano żetoniki i cegiełki z podobizną Sienkiewicza, ogłaszano konkursy w prasie. „Dziennik Bydgoski” rozpoczął zbierać składki za pomocą tzw. „kucia łańcucha składek”. Otrzymało również dotacje z samorządu komunalnego. Oczywiście, że przy gro-



*POPIERSIE HENRYKA SIENKIEWICZA  
dłuta prof. Konstantego Laszczyki.*

madzeniu funduszków napotymano różnego rodzaju trudności. Komitet zwrócił się m.in. do Wydziału Krajowego w Poznaniu z prośbą o dotację państwową na budowę pomnika. Wydział Krajowy załatwił jednak prośbę odmownie. W motywach podano, że budowa pomnika jest sprawą lokalną i Wydział Krajowy jest zdania, że

miejscowe społeczeństwo winno samo pokryć koszty budowy. (Czyżby członkowie Wydziału Krajowego w Poznaniu nie wiedzieli, kim był Sienkiewicz?). Nie tylko takie wydarzenia można wyczytać z akt Komitetu. Oto ofiarodawcy wysunęli życzenie, aby Komitet na jedną z uroczystości Sienkiewiczowskich zaprosił z odczytem do Bydgoszczy Boya-Żeleńskiego. Na wysłane zaproszenie Boy odpisał, że nie przyjedzie do Bydgoszczy, gdyż swoją obecnością mógłby się przyczynić do niepowodzenia uroczystości. Ostatni raz, gdy był w Bydgoszczy i wygłaszał odczyt na „najnotliwszy” temat, władze szkolne zabroniły młodzieży wzięcia udziału w jego odczycie, a panie z miasta „strazowały” przed wejściem na salę odczytową nie dopuszczając młodzieży.

Komitet spopularyzował również szeroko sylwetkę Sienkiewicza za granicą. Materiał propagandowy (różnojęzyczny) został dostarczony wszystkim polskim placówkom dyplomatycznym, towarzystwom przyjaźni: polsko-czeskiej, jugosłowiańskiej, francuskiej itp., wyższym uczelniom, towarzystwom i instytucjom naukowym wszystkich krajów, oraz osobom cieszącym się opinią przyjaciół Polski (np. Rosa Bailly w Paryżu i inni).

W wyniku tych kontaktów Komitet otrzymał setki listów od różnych instytucji naukowych i państwowych. Korespondencja różnojęzyczna nadsyłana była z różnych kontynentów.

Komitet bardzo wnikliwie poszukiwał twórcy pomnika. Po różnych dyskusjach wybór padł na artystę rzeźbiarza Konstantego Laszczkę, prof. Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

Uroczystości tej nadano charakter ogólnopolski. Odświeżenia dokonał ówczesny prezydent, prof. Ignacy Mościcki. Postarano się też o odpowiednią oprawę uroczystości. A więc były poczty sztandarowe, delegacje z wieńcami z całego kraju, a nawet przybyło wielu przedstawicieli z zagranicy.

Na uroczystości przemawiał Józef Weysenhoff, który wówczas mieszkał w Bydgoszczy. Zaproszono również na uroczystość sędziwego Michała Drzymałę. Sprawozdanie z działalności Komitetu złożył dr Witold Bełza. Część artystyczna, zwłaszcza muzykalno-wokalna, została powierzona Feliksowi Nowowiejskiemu - kompozytorowi muzyki do słów „Roty” Marii Konopnickiej.

Po uroczystości odświeżenia pomnika Komitet nie rozwiązał się, działał jeszcze do roku 1928. Na zakończenie swej działalności ufundował dwie tablice marmurowe pokaźnych rozmiarów, umieszczone w hallu Miejskiej Biblioteki w Bydgoszczy, które są jak gdyby dokumentem erekcyjnym pomnika. Warto zaznaczyć, że hitlerowcy, po wkroczeniu do Bydgoszczy, kazali je zerwać z murów Biblioteki i polecili Zakładowi Obróbki Marmuru pociąć na nagrobki dla Niemców, którzy zginęli podczas usiłowań opanowania Bydgoszczy 3.IX.1939 r.

Tablice te przez właściciela zakładu były przechowywane z narażeniem życia przez okres okupacji i zwrócone Bibliotece Miejskiej po odzyskaniu wolności w 1945 r.

Komitet, po skompletowaniu dokumentacji, pokryciu wszelkich należności zakończył działalność aktem rejentalnym, przekazującym miastu pomnik i dopiero wówczas się rozwiązał.

Z inicjatywy Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy przed kilku laty powstał Komitet Budowy nowego pomnika Sienkiewicza. Część funduszków zebrała młodzież szkolna i bydgoskie zakłady pracy, resztę dołożono ze SFOS. Nowy pomnik zaprojektował prof. Stanisław Horno-Popławski. Termin zakończenia robót i odświeżenia pomnika wyznaczono na wrzesień br.

Załączamy fotografię zniszczonego podczas okupacji pomnika dłuta prof. Laszczki.

## O HENRYKU SIENKIEWICZU w bibliotece dla dzieci i młodzieży

Książki Henryka Sienkiewicza czytane są również przez dzieci. Zgodnie z programem lektur szkolnych w klasie V dzieci poznają **Janka Muzykanta** i **W pustyni i w puszczy**, w klasie VII **Orso**, w klasie VIII, wybór nowel i **Krzyżaków**, w klasie IX **Ogniem i mieczem** (lektura uzupełniająca), a w klasie X **Potop**. W zasadniczej szkole zawodowej do lektury podstawowej należą w klasie II nowele: **Latarnik**, **Orso**, **Hania**, **Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela**, **Bartek Zwycięzca** i **Za chlebem** oraz powieść **Potop**, a do lektury uzupełniającej w klasie I — **Krzyżacy**, w klasie II — **Ogniem i mieczem**. W technikum młodzież w ramach lektury podstawowej czyta w klasie I **Krzyżaków**, w klasie II — **Potop**, a w ramach lektury uzupełniającej w klasie II — **Ogniem i mieczem**. Książki Sienkiewicza — zwłaszcza **Trylogia** i **Krzyżacy** — czytane są przez młodych czytelników z zachwytem i zapałem, i to nieraz na kilka lat przed obowiązkiem wynikającym z listy lektur szkolnych. Warto więc przypadającą w bieżącym roku podwójną rocznicę Sienkiewiczowską uczcić także w bibliotece dla dzieci i młodzieży.

Zależnie od planu pracy pedagogicznej danej biblioteki poświęcimy na ten cel mniej lub więcej czasu, wykorzystamy tę czy inną formę pracy. Można np. przygotować dla naszych czytelników pogadankę o Sienkiewiczu, jego życiu i twórczości, a jeśli będzie ona opracowana w formie ciekawej i przystępnej, to zainteresuje także i młodsze dzieci, nie tylko młodzież. Pogadanka może być zilustrowana wyświetleniem przezrocza produkcji Państwowych Zakładów Foto-Przezroczy pt. **Henryk Sienkiewicz**, opracowanego przez STEFANA ŚWIERZEWSKIEGO. Przezrocze to ma małe „klatki”, może więc być wyświetlone przy pomocy zwyczajnego, małego projektora do bajek, a dodany do przezrocza scenariusz pomoże bibliotekarce w ułożeniu komentarza do poszczególnych ilustracji. Jest ich 36 (na 34 „klatkach”), są to reprodukcje fotografii i portretów wielkiego pisarza oraz ludzi i miejscowości z nim związanych, a także reprodukcje ilustracji do utworów Sienkiewicza (ilustracje J. Kossaka, Stachowicza i in.).

Pogadanka może być podana w formie słowa wstępnego czy wiążącego do imprezy poświęconej pisarzowi. Na program imprezy składać się mogą wybrane fragmenty utworów Sienkiewicza (odczytane przez bibliotekarza lub kogoś ze starszych dzieci, dobrze czytających) i krótka inscenizacja (w symbolicznych, umownych dekoracjach i strojach) fragmentu jednego z utworów, np. **W pustyni i w puszczy**. Fragment należy wybrać razem z dziećmi, kierując się nie tylko tym, by stanowił jakąś zamkniętą całość treściową, ale i tym, by zawierał stosunkowo dużo dialogów oraz sytuacji możliwych do wyrażenia gestem, a nie komentarze odautorskie, które musiałby wygłaszać narrator, wypadający zazwyczaj sztucznie przy inscenizacji jakiejś żywej, atrakcyjnej scenki.

Bardzo pożądane jest, jeśli warunki na to pozwolą, urządzenie w bibliotece wystawki poświęconej życiu i twórczości Sienkiewicza. Na ścianie zawiesimy plakat: na rolowanej tekturze lub ekranie upniemy portret Sienkiewicza (wycinek, lub specjalnie kupiony), nad nim imię i nazwisko pisarza z ładnie wyciętych poszczególnych literek, a pod nim daty: 1846—1916. Pod plakatem ustawiamy przysunięty do ściany stolik z rozłożonymi książkami. Jeśli nie mamy portretu Sienkiewicza do przypięcia na plakacie, to możemy oprzeć o ścianę jedną z książek na stoliku, taką która portret zawiera, otwartą w tym miejscu, np. **Album pisarzy polskich** opracowany przez Bibliotekę Narodową (W-wa 1956 „Sztuka”). Portret — na tablicy przed stroną 69. Książki na stoliku ułożymy w dwu

grupach. W pierwszej grupie ułożymy książki o Sienkiewiczu. W bibliotekach dziecięcych książek tych nie musi być wiele, wystarczy to, co biblioteka stale posiada. Wykładając historię literatury, należy założyć zakładkami rozdziały poświęcone Sienkiewiczowi (np. w książce Kleinera **Zarys dziejów literatury polskiej**, wydanej w 1965 r., założymy str. 417, gdzie zaczyna się omówienie twórczości Sienkiewicza, lub str. 419, gdzie jest jego portret, a w książce A. Miłskiej **Pisarze polscy. Wybór sylwetek**, wydanej w 1965 r., założymy stroną 248). Możemy również ułożyć wycinki z czasopism z artykułami poświęconymi Sienkiewiczowi, np. następujące: Duda B.: W Sienkiewiczowskim dworku. *Światowid* 1961 nr 35 s. 20. Mineyko J.: Sienkiewicz i jego najbliżsi. *Stolica* 1961 nr 28 s. 16. Styczeń J.: Pisarz zawsze żywy. *Stolica* 1956 nr 49 s. 10. Wdowiak Sz.: Makatka z Okrzei. *Światowid* 1964 nr 22 s. 8 (zn): Muzeum Sienkiewiczowskie w Oblęgorku. *Turysta* 1958 nr 22 s. 10. Zrębowski R.: U Henryka Sienkiewicza. *Nasza Ojczyzna* 1960 nr 5 s. 8.

W drugiej grupie ułożymy utwory Sienkiewicza, te które mamy w swych księgozbiorach, wybory nowel, osobno wydane nowele, czy **Dzieła**, pozakładane, a częściowo otwarte w miejscach, w których znajdują się utwory czytane przez młodych czytelników. Na naczelnym miejscu ułożymy książkę dla dzieci **W pustyni i w puszczy**, ozdobne wydanie z barwnymi ilustracjami Srokowskiego.

W nawiązaniu do pogadanki i wystawki zorganizować możemy w bibliotece wieczór głośnego czytania, albo cykl głośnych czytań fragmentów utworów Sienkiewicza (lub jednego utworu, w odcinkach).

Na zakończenie naszej akcji przeprowadzić można konkurs, sprawdzający zdobyte wiadomości. Może on mieć np. formę „krzyżówki” takiej treści:

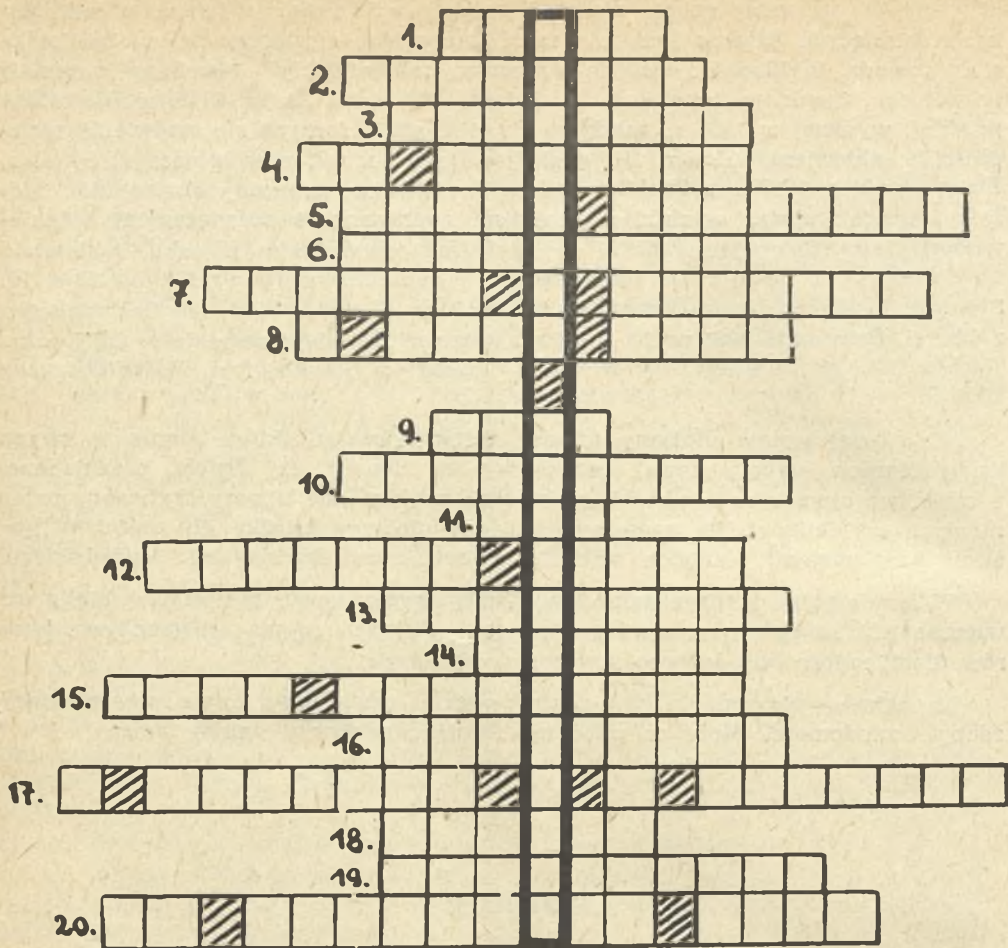
## KONKURS

Na kratkowanym papierze przerysuj sobie podaną siatkę „krzyżówki”. W kratki wpisz poziomo odpowiedzi na następujące pytania:

- 1) Jak brzmi tytuł powieści Sienkiewicza o szwedzkim potopie? 2) Tytuł noweli, funkcja Skawińskiego. 3) Tytuł powieści o Zbyszku, Jurandzie, Danusi i Jagience. 4) Tytuł noweli o emigrujących do Ameryki. 5) Bohater noweli, chłopczyk marzący o skrzypcach. 6) Majątek ofiarowany Sienkiewiczowi przez społeczeństwo. 7) Tytuł jednej z najbardziej znanych powieści historycznych Sienkiewicza. 8) Data urodzenia Sienkiewicza, miesiąc literami. 9) Tytuł noweli i imię jej bohatera, chłopca z cyrku. 10) Nazwisko pana Longinusa. 11) Imię bohaterki książki „W pustyni i w puszczy”. 12) Otrzymał ją Sienkiewicz za książkę „Quo vadis?”. 13) Nazwisko obrońcy małej Nel. 14) Pseudonim Sienkiewicza. 15) Miejsce urodzenia Sienkiewicza. 16) Nazwisko latarnika. 17) Powieść o przygodach Stasia i Nel. 18) Bohater „Potopu”. 19) Jeden z głównych bohaterów „Ogniem i mieczem”. 20) Data śmierci Sienkiewicza, miesiąc literami.

Litery w obwódce, czytane z góry na dół, dadzą dodatkowe rozwiązanie. Napisz pełne rozwiązanie, kartkę podpisz (imię, nazwisko, wiek) i oddaj bibliotekarce w terminie do dnia..... Wśród zwycięzców rozlosowane zostaną nagrody książkowe!

(Rozwiązanie: 1) Potop. 2) Latarnik. 3) Krzyżacy. 4) Za chlebem. 5) Janko muzykant. 6) Oblęgorek. 7) Ogniem i mieczem. 8) 5 maja 1846. 9) Orso. 10) Podbięta. 11) Nel. 12) Nagroda Nobla. 13) Tarkowski. 14) Litwos. 15) Wola Okrzejska. 16) Skawiński. 17) W pustyni i w puszczy. 18) Kmicic. 19) Skrzetuski. 20) 15 listopada 1916. Pionowo: Trylogia Sienkiewicza).



A oto przykład konkursu dla dzieci starszych, sprawdzającego znajomość utworów Sienkiewicza, opracowanego przez kol. Sławę Łabanowską: na rolowanej tekturze upięty u góry, z poszczególnych literek, napis, KONKURS. Niżej, druczkiem na pasku kartonu: WŚRÓD KSIĄZEK HENRYKA SIENKIEWICZA. Niżej umieszczono 6 kartoników, jedne z ilustracjami do pewnego utworu, inne z fragmentami z innych utworów, a mianowicie: 1) fragment treści „Potopu” — „...nagle w dalekości buchnął olbrzymi sług ognia i huk jakby wszystkie gromy nieba zwały się na ziemię, wstrząsnął murami, kościołem i klasztorem.

— Wysadził! Wysadził! — zaczął krzyczeć pan Piotr Czarniecki. Nowe eksplozje przerwały mu dalsze słowa... Gwar uczynił się na murach...

— Co się stało?

— Szturm!

— Działo szwedzkie pękło! — wołał jeden puszkarz — to kolubryna!...”

2) Ilustracja do „W pustyni i w puszczy” — Staś, Nel i słoń, obok Saba.

3) Fragment noweli „Za chlebem” — Tatulu, długo jeszcze pojedziewa bez wodę? — pytała Marysia. — Czy ja wiem? Kogo się spytasz, nikt ci nie odpowie po katolicku.

— A jakże my będziemy w Ameryce rozmawiać?

— Albo to nie mówili, że tam naszego narodu chmara jest?

— Tatulu!

— Czego?

— Dziwować się, to i dziwować, ale zawdyk w Lipińcach było lepiej.”

4) Ilustracja do noweli „Latarnik”, Skawiński zaczytany u stóp latarni.

5) Fragment z noweli „Janko muzykant” — „...zrobił sobie sam skrzypeczki z gontą i włosienia końskiego, ale nie chciały grać tak pięknie jak tamte w karczmie:

*brzęczały cicho, bardzo cichutko... Grał jednak na nich od rana do wieczora, choć tyle za to zbierał szturchańców..."*

6) Ilustracja do „Krzyżaków” — Jurand ciska Krzyżaka o ziemię na zamku w Szczytnie.

Pod ilustracjami i fragmentami treści warunki konkursu: „Przy pomocy ilustracji i fragmentów najbardziej znanych utworów Henryka Sienkiewicza oddaj tytuły powieści lub nowel. Napisz na kartce: 1) tytuły utworów (podaj numer), 2) kogo widzisz na powyższych ilustracjach. Kartkę podpisz (imię nazwisko, wiek) i oddaj bibliotekarce. Termin składania odpowiedzi do dnia.... Za najlepsze odpowiedzi przewidziane nagrody książkowe.”

## POZNAJEMY KSIĄŻKĘ

JAN S. KOPCZEWSKI: 500 zagadek dla miłośników książki. Warszawa 1966. „Wiedza Powszechna, s. 206, 2 nrb., ilustr., zł 15.—

„Zagadki uczą i bawią — bawią i uczą”, pod tą dewizą ukazało się nakładem „Wiedzy Powszechnej” już kilkanaście tomików „Zagadek” obejmujących różne dziedziny wiedzy — historię, literaturę, chemię, zoologię, sport, film, historię techniki i in. Przeznaczone dla bardzo szerokiego kręgu odbiorców (w zasadzie na poziomie szkoły średniej), stanowią równie dobrą indywidualną rozrywkę dla zamilowanych szaradzystów, co materiał do wykorzystania w szerszym gronie osób uczestniczących w konkursach, quizach, zgaduj-zgadulach. Przydadzą się również nauczycielowi, który zechce urozmaicić nimi lekcję i pobudzić ciekawość uczniów. Rozwiązywanie zagadek to doskonałe ćwiczenie pamięci i sprawdzian własnych wiadomości. Na tomiki omawianej serii, podobne w układzie, składają się same zagadki (tekstowe i rysunkowe) oraz ich rozwiązania, na tyle obszerne, że czytelnik znajdzie w nich zwięzłą ale pełną informację o poruszonym zagadnieniu. Rzeczy łatwiejsze przeplatają się z trudniejszymi, całość jest zreszcie podbudowana materiałem ilustracyjnym, „miłe” umiejętnie połączono z „pożytecznym”.

Zagadki dla miłośników książki, opracowane przez J. St. Kópczewskiego, mogą szczególnie zainteresować czytelników „Poradnika” i znaleźć zastosowanie w konkursach i innych imprezach bibliotecznych. 500 zagadek, zestawionych — jak pisze autor — „w sposób kalejdoskopowy” dzieli się na dwie grupy tematyczne: „O książce, jej miłośnikach i twórcach” i „O drukarskim i wydawniczym kunszcie”. Rozmaitość tematów jest bardzo duża. Przykładowo: w dziale pierwszym znajdujemy zagadkę postulującą ustalenia tytułów dziesięciu książek „rekordzistek”, reprezentatywnych dla dziejów naszej tysiącletniej kultury i zagadkę na temat bestsellerów powojennych, których tytuły zasygnalizowano dowcipnie „aluzjami rysunkowymi”. Jest quiz bibliofilski i miniaturowy konkurs na znajomość exlibrisu. Dziesięć pytań n.t. słynnych bibliotek i ich zbiorów (w jakim kraju powstała pierwsza na świecie biblioteka, kto założył pierwszą w Polsce bibliotekę publiczną?, gdzie znajduje się największy na świecie księgozbiór? itp.) sąsiaduje z pytaniami, których rozstrzygnięcie wymaga niejakiej wiedzy o „białych krukach” (co oznacza termin białe kruki?, jakie były ich dzieje?, gdzie się teraz znajdują?...). Zagadka pn. „Anatomia książki współczesnej” oparta jest na materiale obejmującym podstawowe elementy budowy książki i ich nazewnictwo. O autorach książek traktują np. „Tajemnice pisarskiego warsztatu” i „Kim byli z zawodu?” (wśród sześciu wskazanych przykładowo wybitnych pisarzy znaleźli się lekarz-pediatra, duchowny, laureat nagrody Nobla, który w młodości trudnił się kolejno krawiectwem, aktorstwem, pracą na kolei; prawnik, nauczyciel, urzędnik).

Druga część tomiku dotyczy historii drukarstwa, techniki drukarskiej i ruchu wydawniczego. Niektóre tytuły, jak „Narodziny drukarstwa”, „Stopień i krój czcionki”, „Techniki ilustracyjne”, „Sygnety wydawców” — mówią same za siebie.

Są i bardziej tajemnicze, jak np. „Encyklopedia na kilogramy” (na przykładzie jednego tomu Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN wskazano na ilość surowca i pracy potrzebnych do przygotowania tego typu wydawnictwa), albo cztery „Grzechy wydawców”, którym przeciwstawiono zresztą aż czterdzieści „zasług” z różnych dziedzin kunsztu wydawniczego. Zagadki związane, z mniej ogółowi znaną, techniką i terminologią drukarsko-edytorską mogą nastroczać rozwiązującym większe trudności. Tym bardziej warto tę tematykę spopularyzować, pamiętając, że na całość książki składają się: tworzywo literackie, realizacja drukarska, szata zewnętrzna, wreszcie — droga do czytelnika. Materiał jest zresztą tak różnorodny, że przygotowując konkurs można bez trudności dobrać tematy odpowiednie dla wieku i stopnia przygotowania uczestników.

Udany i pożyteczny tomik zamyka wykaz literatury, z jakiej autor korzystał przy jego przygotowywaniu. Zawiera on kilka pozycji o podstawowym znaczeniu dla zdobycia i wzbogacenia wiedzy o książce. „O ilustracji” Andrzeja Banacha, „Z dziejów i techniki książki” Józefa Grycza, „Książka powstaje” Romualda Jackowskiego, „Życie książki” Jana Muszkowskiego i inne.

Bibliotekarzom zainteresowanym serią „Zagadek” wydawanych przez „Wiedzę Powszechną” przypominamy, że w 1966 r. ukazały się nowe tomiki albo wznowienia następujących tytułów:

J. BIENIARZÓWNA. 500 zagadek historycznych; J. EKIERT. 500 zagadek muzycznych; Z. ŁANOWSKI. 500 zagadek antycznych; L. KOWALSKA. 500 zagadek z chemii; J. KUCZYŃSKI. 500 zagadek filozoficznych; A. i L. LECIEJEWICZOWIE. 500 zagadek archeologicznych; A. WASILEWSKI. 500 zagadek literackich; R. JURYS. Co, gdzie i kiedy? Zagadki historyczne.

Wszystkie tomiki wydawane są w jednakowym formacie i szacie graficznej; każdy — w cenie 15 zł.

A. B.

## NAGRODY MINISTRA KULTURY I SZTUKI DLA DZIAŁACZY KULTURY

Dorocznym zwyczajem Minister Kultury i Sztuki przyznał z okazji Dnia Działacza Kultury nagrody pieniężne na łączną kwotę ponad pół miliona złotych dla 350 szczególnie wyróżniających się w pracy kulturalno-oświatowej działaczy. Wśród wyróżnionych nagrodami Ministra Kultury i Sztuki znaleźli się również bibliotekarze, a między innymi:

**Genowefa Duleba z Krakowa** — kierownik Działu Obsługi Sieci Bibliotecznej Miejskiej Biblioteki Publicznej. Pracuje w zawodzie bibliotekarskim od 1929 r. Ma poważne zasługi w rozbudowie sieci bibliotek publicznych, przeprowadzeniu selekcji zbiorów, a zwłaszcza w podniesieniu stylu pracy bibliotek oraz ożywieniu pracy punktów bibliotecznych przez wprowadzenie różnorodnych form pracy.

**Marian Filipkowski z Braniewa, woj. olsztyńskie** — kierownik PiMBP. W bibliotekarstwie pracuje od 13 lat. W tym czasie wykazał się wybitnymi osiągnięciami w organizacji czytelnictwa i pracy oświatowej bibliotek. Pod jego kierownictwem biblioteki w pow. braniewskim, w stosunkowo krótkim okresie, z najbardziej zaniedbanych stały się jednymi z przodujących w województwie. Szczególnie wyróżnia się doskonałą organizacją współpracy bibliotek z PGR-ami. Jest znanym i cenionym działaczem społecznym, m.in. pełni funkcję przewodniczącego ZP TWP.

**Maria Klonowska z Grodkowa, woj. opolskie** — instruktor PiMBP. Ma poważne osiągnięcia w dziedzinie organizacji spotkań autorskich w terenie, jak również w organizacji ciekawych zajęć na seminariach doskonalących bibliotekarzy. Aktywny członek Komisji Oświaty i Kultury PRN.



**Helena Krzywda z Krosna, woj. rzeszowskie** — jest jednym z najstarszych bibliotekarzy w powiecie krośnieńskim. Brała udział w organizowaniu sieci bibliotecznej, przygotowywała i opracowywała księgozbiór dla większości bibliotek w powiecie. Dzięki jej staraniom prezydium GRN przeznaczają corocznie poważne kwoty na książki i na wyposażenie bibliotek w sprzęt. Ma poważne zasługi w rozwoju działalności Kół Przyjaciół Bibliotek. Wiele uwagi poświęca doskonaleniu bibliotekarzy, sama dając najlepszy przykład, bowiem w bieżącym roku ukończy wyższe studia.

**Aldona Leończyk z Sejna, woj. białostockie** — kierownik PiMBP. Posiada duże zasługi na odcinku popularyzacji czytelnictwa, a zwłaszcza w zakresie czytelnictwa prasy i książek popularnonaukowych i społeczno-politycznych. Dzięki jej przedsiębiorczości i umiejętnościom organizacyjnym powiat Sejny w 1965 r. osiągnął 25,4% czytelników i wysunął się na 4 miejsce w województwie. Ma również poważne osiągnięcia w rozwoju sieci i pracy punktów bibliotecznych w PGR i spółdzielniach produkcyjnych w powiecie.

**Eugeniusz Linca z Warszawy** — od kilku lat pracuje w Wypożyczalni Objazdowej („Bibliobus”) Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy. Mimo wyjątkowo trudnych warunków pracy utrzymuje stały kontakt z peryferyjnymi osiedlami podwarszawskimi, przyczyniając się do rozwoju czytelnictwa wśród ich mieszkańców. Jest aktywnym członkiem organizacji społecznych na terenie swego miejsca pracy.

**Helena Łubińska z Postolina, pow. Sztum, woj. gdańskie** — kierownik Gromadzkiej Biblioteki Publicznej. W bibliotekarstwie pracuje od 1945 r. Była założycielką Biblioteki w Gniewie, M. in. do wielkich jej zasług zaliczyć należy założenie pierwszego w powiecie „Ośrodka wiedzy o regionie”. Jest ofiarnym działaczem krzewienia tradycji polskość regionu sztumskiego, wspierałym pedagogiem i wychowawcą młodzieży, cieszącym się dużym autorytetem w środowisku.

**Kazimiera Madetko z Bystrzycy Kłodzkiej, woj. wrocławskie** — długoletni pracownik PiMBP. Od 18 lat pracuje w bibliotekarstwie, pełniąc kolejno różne odpowiedzialne funkcje. Poprzez swoją pracę przyczynia się do rozwoju czytelnictwa. Jest osobą niezwykle skromną, życzliwą, niezmiernie lubianą i cieszy się ogólnym szacunkiem wśród czytelników i kolegów.

**Jadwiga Marcolla z Zielonej Góry** — od 1947 r. pracuje w bibliotekarstwie na Ziemi Lubuskiej. Początkowo jako kierownik PiMBP w Gubinie wyróżniła się szczególnie w organizacji sieci bibliotek. Obecnie pracuje w WiMBP na stanowisku kierownika Działu Gromadzenia i Opracowywania Zbiorów, gdzie wykazała wielką inicjatywę i wprowadziła szereg usprawnień. W sposób nowatorski organizowała współpracę z P.P. „Dom Książki”, co w zasadniczym stopniu rozwiązało sprawę odpowiedniego doboru książek dla sieci placówek bibliotecznych. Jest aktywnym działaczem Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki oraz Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, gdzie ostatnio pełni funkcję przewodniczącej Zarządu Okręgowego.

**Franciszka Marchlewska z Chrostkowie, pow. Lipno, woj. bydgoskie** — kierownik Gromadzkiej Biblioteki Publicznej. Dzięki dużej energii, zamiłowaniu i poświęceniu uzyskuje w pracy dobre wyniki. Przyczynia się do systematycznego wzrostu czytelnictwa w GBP oraz podległych punktach. Uzyskała 30% czytelników z ogólnej liczby mieszkańców gromady. Ponadto społecznie prowadzi świetlicę, w której organizuje wiele ciekawych form oświatowych i artystycznych.

**Adela Morawa z Chorzowa, woj. katowickie** — od 16 lat społecznie prowadzi bibliotekę związkową przy Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych i ma najlepsze wyniki ze wszystkich bibliotek tego Związku na terenie województwa. Poza wymianą książek prowadzi szeroką akcję upowszechniającą.

**Janina Pietkiewicz z Dębna, woj. szczecińskie** — od kilkunastu lat jest kierowniczką PiMBP w Dębnie. Rozpoczęła pracę w bardzo trudnych warunkach, mimo to stworzyła niemal pełną sieć bibliotek i punktów w powiecie. Osiąga bardzo dobre wyniki pracy w dziedzinie rozwoju czytelnictwa i wprowadzeniu ciekawych form upowszechniających czytelnictwo. Poświęca wiele czasu na społeczną działalność w organizacjach politycznych i społecznych, łącząc to z dużym pożytkiem dla pracy zawodowej.

**Helena Piąza z Rychnowa, woj. bydgoskie** — kierownik GBP. Dzięki jej aktywnej pracy biblioteka należy do najlepszych w powiecie, tak pod względem pracy z czytelnikami, jak i liczby czytelników oraz ich aktywności. Mimo podeszłego wieku utrzymuje bezpośredni kontakt z czytelnikami w punktach bibliotecznych. Pierwsza w powiecie zorganizowała Koło Przyjaciół Bibliotek. Prowadzony przez nią zespół recytatorski każdego roku uzyskuje wyróżnienia na przeglądach.

**Irena Podchuk z Gołdapi, woj. białostockie** — kierownik PiMBP. W bibliotece pracuje od 1948 r. Dzięki jej inicjatywie powstało wiele placówek bibliotecznych w terenie, co w konsekwencji przyczyniło się do wysunięcia powiatu na pierwsze miejsce w województwie. Powiat osiągnął w 1965 r. 28,7% czytelników. Jest inicjatorką wielu ciekawych inowacji w pracy bibliotecznej, a zwłaszcza w pracy bibliotek w PGR. Ma również duże zasługi w organizacji i popularyzacji konkursów czytelniczych. Za swą długoletnią i sumienną działalność otrzymała Srebrny Krzyż Zasługi.

**Zofia Stańczyk z Gdańska** — od 12 lat pełni funkcję kierownika filii w peryferyjnej robotniczej dzielnicy Trójmiasta. Szczególnie wyróżnia się osiągnięciami w pracy z młodzieżą, która w tym środowisku stanowi poważny problem wychowawczy. Jest inicjatorką i organizatorką wielu ciekawych form pracy z czytelnikiem, przyciągających młodzież i pobudzających jej zainteresowania.

**Stefania Starczewska z Białogardu, woj. koszalińskie** — kierownik PiMBP. Pracuje w bibliotekarstwie na terenie jednego powiatu od 1945 r. Początkowo w pionie bibliotek organizacji społecznych, a następnie w sieci publicznej. Ma poważne zasługi w rozwoju czytelnictwa powiatu, a zwłaszcza w prowadzeniu nowych, atrakcyjnych form pracy z czytelnikiem.

**Stanisław Szewczyk z Wieruszc, pow. Bochnia, woj. krakowskie** — Od 20 lat społecznie prowadzi punkt biblioteczny. Ma poważne zasługi w propagowaniu czytelnictwa książek i prasy w swoim środowisku. Każdą akcją społeczno-polityczną wykorzystuje dla propagowania czytelnictwa. Dzięki aktywnej postawie wywołał powszechne zainteresowanie lekturą z zakresu rolnictwa, hodowli, sadownictwa itp. Pod wpływem współpracy z PiMBP uzupełnił swoje wykształcenie w zakresie 7 klas i zachęcił innych do kształcenia się.

**Jan Szubert z Ostrowa Wielkopolskiego, woj. poznańskie** — kierownik MBP. Z bibliotekarstwem związany jest od 1922 r. W roku 1945 zorganizował MBP i do dnia dzisiejszego jest jej kierownikiem. Ma duże zasługi w organizacji filii na peryferiach miasta. Jest aktywnym działaczem organizacji społeczno-kulturalnych i potrafił umiejętnie łączyć ich działalność z zadaniami biblioteki.

**Tamara Wajsbrot z Olsztyna** — od 1949 r. kolejno pełni wiele odpowiedzialnych funkcji w WiMBP. Dzięki intensywnej pracy nad sobą, uzupełnieniu wyższych studiów oraz nabytej praktyce należy do wybitnych fachowców bibliotekarskich na Warmii i Mazurach. Jest autorem bibliografii regionalnej oraz tymczasowych zestawień bibliograficznych, a także informatora z okazji zjazdu pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych. Inicjuje i prowadzi cenne formy szkolenia bibliotekarzy w zakresie służby informacyjno-bibliograficznej. Jest aktywnym członkiem Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki, radną MRN i członkiem Komisji Kultury i Oświaty MRN oraz WRN.

## ROZSTRZYGNIECIE KONKURSU „WIEDZY I ŻYCIA”

W numerze majowym „Wiedzy i Życia” zamieszczono omówienie ankiety dotyczącej pracy bibliotekarzy.

Następujący bibliotekarze zostali nagrodzeni w ankiecie „Wiedzy i Życia”:  
**E. Chmielewska** — Pasłęk, ul. Partyzantów 8, woj. Olsztyn; **K. Kowalik** — Strzegom, pow. Świdnica; **M. Rzymowska** — Zemborzyce k/Lublina; **A. M. Marcinek** — Bukowiec Górny, pow. Leszno Wlkp.; **J. Dyczewska** — Przerośl, pow. Suwałki; **Z. Dąbek** — Świętno, pow. Wolsztyn; **Wl. Sakrajda** — Chełmża, pow. Toruń; **M. Cieślewicz** — Ostaszewo; **K. Guzik** — Polanica, pow. Kłodzko; **M. Zakrzewska** — Grębocin, pow. Toruń; **H. Szatkowska** — Złotoryja, pow. Toruń; **C. Szypulewski** — Olszanka, pow. Augustów; **T. Bajińska** — Skępe, pow. Toruń; **E. Kieszkowska** — Grzywno, pow. Toruń; **M. Kopińska** — Łubianka, pow. Toruń; **B. Kirsten** — Żelgno, pow. Toruń; **H. Bielska** — Reszel; **W. Kmiec** — Strzyżewice, pow. Bychawa; **J. Gorzkowska** — Zwadnik, pow. Ryki; **J. Gwóźdź** — Hajduki Nyskie, pow. Nysa; **J. Czternastkowa** — Wołkowyja, pow. Lesko; **A. Kinder** — Łabiszyn, pow. Szubin; **J. Zywicowa** — Bądkowo, pow. Aleksandrów Kuj.; **S. Zybala** — Radechnica, pow. Zamość; **St. Rudnicka** — Gdynia; **J. Z.** (nazwisko znane redakcji) Warszawa; **J. P.** (prosimy o nazwisko i adres); **bibliotekarz w Ostrowicach**, pow. Grabsko Pomorskie (prosimy o imię i nazwisko); **bibliotekarka ze Zwierzyńca** (prosimy o nazwisko i dokładny adres).

BENEDYKT HERTZ. **Na taśmie 70-lecia.** Zebrał i opracował Ludwik B. Grzeniewski. W-wa 1966, PIW, s. 170, 1 nlb., zł 15.—

Znany varsavianista, Ludwik B. Grzeniewski, opracował pamiętniki drukowane w „Nowinach Literackich” oraz zachowane w papierach autora, a nigdzie nie publikowane, wspomnienia o dawnej Warszawie z czasów, gdy była ona jeszcze miastem gubernialnym.

WACŁAW SIEROSZEWSKI. **„Jan-Guj-Tzy” (Zamorski diabeł).** Kraków 1966, WL, s. 248, 1 nlb., zł 15. — (Dzieła).

Wznawiana kilkakrotnie po wojnie powieść, po raz pierwszy drukowana w 1901 r. w „Tygodniku Literackim”, ukazała się jako kolejny tom „Dzieł” wychodzących pod redakcją Andrzeja Lama i Jerzego Skórnickiego.

MAREK SADZEWICZ. **Rodzina Płomieńczyków.** W-wa 1966 MON, s. 327, 1 nlb., zł 17.—

Książka przedstawia trzech reprezentantów jednej rodziny, należących do trzech różnych generacji, z których dwaj — to zawodowi wojskowi reprezentujący inny typ żołnierza ukształtowanego przez swoją epokę.

MARIAN PROMIŃSKI. **Utwory sceniczne.** Kraków 1966, WL, s. 233, 3 nlb., zł 36.—

Tom obejmuje pięć sztuk scenicznych, z których dwie: „Dawna przykra sprawa” i „Niski pułap” to sztuki telewizyjne, „Rakietą Thunderbolt” to sztuka napisana w 1958 r., dotycząca lotów kosmicznych. Prócz tego tom zawiera jeszcze dwa utwory sceniczne: „W jaskini albo kosmogonia” oraz „Zjazd koleżeński”. Wszystkie utwory, poza „Zjazdem koleżeńskim”, wystawiały teatry, lub drukowały czasopisma literackie.

STANISŁAW SKONECZNY. **Poezje wybrane.** Kraków 1966, WL, s. 283, 3 nlb., zł 30.—

Tom zawiera całokształt dorobku poety z lat 1937—64 i obejmuje: „Słowa inne” (1937), „Ziemia była szeroka” (1938), „Nie milknie pieśń” (1939), „Wierni ziemi” (1947), „Jak gałąź” (1955), „Obraz świata” (1957), „Ptak pod chmurą” (1959), „Wizje” (1961), „Uroki” (1962), „Koło” (1963), „Zakłęcie” (1964), i „Z wierszy nowych”.

EDWARD KOPCZYŃSKI. **Trudne edukacje.** Łódź 1966, WŁ, s. 208, 2 nlb., zł 12.—

Autor, lekarz-dentysta, łodzianin i, jak sam mówi, „zakochany” w tym mieście, podejmuje próbę konfrontacji Łodzi dzisiejszej z Łodzią jego lat młodzieńczych. Aczkolwiek książka nie jest powieścią autobiograficzną, jednak osnuta jest na wydarzeniach autentycznych, a postaci w niej występujące i ich przeżycia są niejednokrotnie identyczne z przeżyciami autora.

REMIGIUSZ NAPIÓRKOWSKI. **Wołanie o deszcz.** Kraków 1966, WL, s. 204, zł 12.—

Akcja powieści ma miejsce w mieście uniwersyteckim. Bohater książki — człowiek trzydziestokilkuletni — opowiada o swoich losach, charakteryzując przy tym różne środowiska, w których się obraca. Przeważają problemy okresu powojennego. Autor przedstawia obrazowo ludzi z przedmieść, bywalców knajp, cyganerię artystyczną.

LEONARD TURKOWSKI. *Kajak*. Łódź 1966, WŁ, s. 174, 2 nlb., zł 11.—

Leonard Turkowski, z zawodu dziennikarz, w okresie okupacji po ucieczce z obozu koncentracyjnego — bierze udział w tajnym nauczaniu, a po wojnie przez długie lata pracuje jako nauczyciel w Olsztynie. Przez wiele lat znany był jako poeta, autor trzech tomików wierszy, następnie zbioru opowiadań szkolnych i powieści „Niebo nad sadem”. „Kajak” to powieść o wakacjach na jeziorach mazurskich, miłości „nastolatków” i konflikcie pokoleń.

TADEUSZ NOWAK. *Takie większe wesele*. Kraków 1966, WL, s. 220, zł 12.—

„Takie większe wesele” — to wojna towarzysząca rozwojowi kilkunastoletniego wiejskiego chłopca, docierająca zewsząd w postaci groźnych wieści i oglądanej przemocy. Wojna oddziałuje na dziecinną psychikę, urabia ją i przekształca, deprawuje, budzi chęć naśladowania dorosłych: strzelania, zabijania, zemsty.

HENRYK PANAS. *Grzesznicy*. Łódź 1966, WŁ, s. 372, zł 20.—

Utwór znanego pisarza (ur. 1912), wyróżniony na ogólnopolskim konkursie na powieść współczesną o Warmii i Mazurach, przedstawiający miłość Polaka i Ukrainki zamieszkałych na wsi mazurskiej w latach powojennych. Powieść ujawnia cały splot konfliktów i waśni sąsiedzkich, konfliktów narodowościowych, jakie zaistniały na Ziemiach Odzyskanych po wojnie, gdzie zetknęli się przybysze z różnych regionów kraju oraz ludność autochtoniczna.

HALINA ROZWADOWSKA. *Wspomnienia ważne i nieważne*. W-wa 1966, MON, s. 379, zł 25.—

Halina Rozwadowska przeżyła lata wojny i okupacji w Warszawie obracając się głównie w środowisku inteligencji: ludzi pióra, teatru, artystów, działaczy społeczno-politycznych. Autorka jest obdarzona dużym darem obserwacji i dobrą pamięcią, dzięki czemu książka zawiera wiele realiów życia okupowanej Warszawy, ciekawych szczegółów, trafnych charakterystyk ludzi i wydarzeń, co w sumie składa się na przekonujący i ciekawy obraz lat 1939—45.

ALEKSANDER JOSILEWICZ. *Ci, co pokonali śmierć*. Przeł. Tadeusz Żeromski. W-wa 1966, PIW, s. 182, zł 10.—

Nowy przyczynek do historii hitlerowskich obozów koncentracyjnych. Autor — lekarz radziecki, więzień Mauthausen — wspomina pobyt w obozie, podkreślając rolę więźniów-Polaków i ich udział w konspiracji obozowej, która ratowała doraźnie poszczególnych więźniów od śmierci, a poza tym przygotowywała zbrojne powstanie w obozie.

JAN GERHARD. *Nie ma Eldorado*. W-wa 1966, MON, s. 425, zł 26.—

Zbiór ciekawych opowiadań, w których autor przedstawia Polaków poszukujących na terenie Francji swego życiowego Eldorado, ukazując różne losy tych ludzi i wyniki ich poszukiwań.

THOMAS DYLAN. *Szczeniący portret artysty*. Przeł. Tadeusz Jan Dehnel. W-wa 1966, PIW, s. 286, zł 16.—

Opowiadania walijskiego poety o charakterze autobiograficznym, w których autor z sentymentem, humorem i niezwykłą wrażliwością wspomina dzieciństwo spędzone w Walii, „specyficznym” zakątku Anglii.